ROK LI. Nro 67.

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 27 Marca 1871. Poniedziałek. Dnia 15 (27) Marca 1871

Dziś: Ś. Ruperta Biskupa.	Środa: Ś. Cyrylla Dyakona M.	Piątek: ŚŚ. Balbiny i Korneli P.	Niedziela: Ś. Franciszka a Pa.
Jutro: Syxta III P., Doroteusza	Czwartek: Kwiryna i Agnieszki	Sobota: Hugona M. Teodory P. M.	Poniedz: Ryszarda Pankracego

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego" wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20; miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5. **Na prowincji i w Cesarstwie** wynosi rocznie Rs. 8, (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę kop. 96, oraz za opakowanie i Ekspedycję Rsr. 2 kop. 24). Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego": Plac Teatralny, Nr 473c, dom W. L. Zabłockiej.

Sobotnia Uroczystość Zwiastowania N. Marji P., ściągnęła licznych pobożnych do Przybytków Pańskich, a szczególniej do tych, w których Uroczystość wspomniona Nabożeństwem odpustowem obchodzoną była; nadto w kościele Świętego Marcina przy ulicy Piwnej, udzielanem było błogosławieństwo Papiezkie.

W tymże dniu w kaplicy Literackiej kościoła Archikatedralnego, w czasie Wotywy z wystawieniem N. Sakramentu przed ołtarzem N. Marji P., odśpiewaną została przez chór miejscowy Msza Naükoma, Offertorjum Modlitwa Gorgianego (solo sopran). Wczoraj zaś również w tejże kaplicy, tenże chór odśpiewał w czasie Wotywy, Mszę J. Krogulskiego Nr 8.

— W kościele Opieki Śgo Józefa (wprost ulicy Królowskiej), amatorowie muzyki, licznie zebrani, pod przewodnictwem H. Jareckiego, wykonali onegdaj podczas Summy, Oratorjum Kurpińskiego i na Benedictus „Ave Maria" Cherubiniego (solo alt); — wczoraj zaś, mszę Studzińskiego i dwa numera ze „Stabat Mater" Rossiniego.

W kościele Śgo Marcina, w sobotę w czasie Summy licznie zebrani amatorowie pod dyrekcją J. K. Chwaliboga, odśpiewali Mszę Nr 8 J. Krogulskiego, na Offertorjum Modlitwę do N. Marji P., J. K. Chwaliboga (tenor solo), na Benedictus Modlitwę Kratzera (solo sopran). — Wczoraj w tymże kościele również w czasie Summy, odśpiewano Mszę Franciszka Szmidta Nr 5, na Offertorjum Modlitwę do Matki Bozkiej (alt solo z kwartetem) Kükena; na Benedictus Modlitwę M. Stradelli sopran solo.

W sobotę też jak i wczoraj, we wszystkich Świątyniach, w których się odbywały Nabożeństwa passyjne z naukami zastosowami do rozmyślania męki i śmierci Chrystusa Pana, nie brakło pobożnych, pragnących przyjąć udział w tem Nabożeństwie.

Dziś Nabożeństwo passyjne odprawiać się będzie w kościele Śgo Ducha przy rogu ulic Długiej i Freta. Kazanie mieć będzie JX. Klatka.

Jutro Nabożeństwo passyjne w kościele Śgo Franciszka, przy ulicy Zakroczymskiej, gdzie słowo Boże głosić będzie JX. Bartłomiejewski.

— W rozkazie Warszawskiego Ober-Policmajstra do Policji Wykonawczej za Nr 71 wydanym zamieszczono: —

Z powody nastąpionej obecnie odwilży, ziemia rozgrzewając się wydziela wapory mogące szkodliwie wpływać na zdrowie mieszkańców; — w celu o ile można zapobieżenia temu, polecam Kommissarzom Cyrkułowym zarządzić:

1) Utrzymywać ulicę o ile można w czystości, zaleciwszy zamiatać takowe po kilka razy na dzień miotłami miękkiemi ażeby nie psuć bruku.

2) Rynsztoki tak na ulicach, jako i w podwórzach domów przemywać wodą studzienną, niemniej jak trzy razy dziennie, to jest z rana, w południe i około godziny 5-tej wieczorem.

3) Niedozwalać ażeby w podwórzach znajdowało się dużo błota i śmieci, rozkazać wywozić takowe, również oczyszczać kloaki ile możności jak najczęściej.

4) Jeśli gdziekolwiek da się uczuwać zepsute powietrze, to w celu zaradzenia, przedsięwziąść natychmiast stosowne środki, a gdyby i pomimo takowych stan powietrza nie zmienił się — to o tem z wyłuszczeniem przyczyn natychmiast donosić mnie, zaleciwszy jednocześnie właścicielom domów, miejsca takie polewać roztworem koperwasu.

Niezależnie od powyższego, polecam naczelnikowi straży ogniowej zarządzić, ażeby błoto i śmiecie zmiatane z rana przez stróży na ulicach w kupy, każdodziennnie były niezawodnie zewsząd wywożone. (Gaz. Polic).

Ś. p. **Ludwika Zabłocka**, która zasnęła w Bogu w dniu wczorajszym, była córką L. A. Dmuszewskiego, założyciela „Kurjera Warszawskiego" i w spadku po nim objęła własność tego pisma.

Była to kobieta chrześcijanka; w całem i rzeczywistem znaczeniu tego Chrystusowego wyrazu: „Serdecznie kochała cierpiącą ludzkość", a działania jej i trudy życiowe, były czynnym dowodem tej miłości, dla wszystkiego co cierpi.

Według słów Chrystusowych: „Niechaj nie wie lewica co czyni prawica", zmarła czyniła dobrze, czyniła nad możność, oszczędzając sobie nieraz na najpierwszych potrzebach życia, żeby dopomódz bliźniemu i otrzeć łzy niedoli. Ze śmiercią jej tracimy jedną z tych wzorowych niewiast, które czystem światłem serca wskazują nowemu pokoleniu drogi miłosierdzia, wiary i miłości.

— Ł — Przedmiotem wczorajszego odczytu pani Marczewskiej, w zakładzie rękodzielniczo-przemysłowym, dla kobiet odbytego była monografia: Dziewicy Orleańskiej.

Rola Joanny d'Arc, w dziejach Francji, podczas strasznej wojny z Anglją i sprzymierzoną jej Burgundją, w początkach piętnastego wieku, jest powszechnie znaną. Niesłychane to w historji zjawisko dziewicy bohaterki, ocalającej kraj pośród klęsk okropnych, siłą zapału i energji, męczeńska jej śmierć na stosie,—

przyoblekły tę postać urokiem niewysłowionego, poetycznego piękna.—Wieki całe utkały dla niej przejrzystą szatę z pereł i djamentów, której czystości cyniczne szyderstwa Woltera skalać nie były w stanie.

Dla poetów całej ludzkości, postać skromnej wieśniaczki z Dom-Remy posłużyła za przedmiot szczytnych natchnień,—jako wcielenie w wątłe ciało dziewicy, siły genjuszu, która porywa i zbawia.

Wielkie znaczenie Joanny d'Arc w dziejach świata, nakazuje każdemu, co o jej działalności piórem lub żywem słowem przemawia, wielkie dla przedmiotu poszanowanie i traktowanie go o ile możności gruntowne i wyczerpujące,—na zasadach poważnej krytyki historycznej.

W poglądzie pani Marczewskiej bohaterka ukazała się jako święta, której objawienie Boże, dyktowało popędy i czyny.

Jestto zdaje się nam wręcz przeciwne zapatrywaniu się kościoła, gdyż Dziewica Orleańska nie była kanonizowaną.

Idąc konsekwentnie za myślą świętości działań Joanny, pani Marczewska doszła do poglądów przeciwko którym czujemy się w obowiązku zaprotestować. „—Dla czego Francuzi nie ocalili Joanny od śmierci na stosie? pyta prelegentka.—Gdyż większość nie wierzyła w jej cudowne namaszczenie,—odpowiada zaraz na to.—Współcześni już mówili:—jeżeli jest świętą dla czegóż dała się pojmać Anglikom?—Czemuż płomienie nie odstaną od jej ciała?—„Zapomnieli widocznie o Tym, który umarł na krzyżu.!“

Niewłaściwości tego porównania nie potrzebujemy chyba dowodzić.

Prelegentka uważa dalej, że wojska francuzkie z Ludwikiem IX, walczyły w ziemi świętej, na cześć grobu Chrystusowego i że prawdopodobnie Opatrzność wynagradzając Francji to poświęcenie, zesłała jej Joannę d'Arc w ciężkiej potrzebie.

Dzisiejsze zaś klęski Francji mają być karą za obojętne dopuszczenie spalenia Joanny.

Pani Marczewska zapomina widocznie, że w średnich wiekach uczucie religijne mogło się przejawiać przez wojny i zniszczenia, ale w obec dzisiejszych pojęć, jedyna cześć prawdziwa, składa się Bogu w myśli i miłości.

Niewielka sala Zakładu pani Schmidt, przepełniona była słuchaczkami.—Tak liczne zgromadzenie się, wywołanem zapewne zostało pozostawieniem uznaniu publiczności, wysokości opłaty za wejście.

— d — W sobotę w południe o godzinie 1 w sali Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, p. Adolf Bogucki miał drugą prelekcję „O jedwabnictwie“ na korzyść ubogich Towarzystwa.

P. Bogucki najpierwej opowiedział kilka szczegółów o jedwabnikach, mianowicie o ich rodzajach, rozmnażaniu się, przejściach gąsienic, ich budowie, wreszcie o chorobach, poczem przeszedł do opisu oprzędzania się gąsienic. Oprzędzanie to odbywa się w Europie po największej części w sztucznych klatkach, ramach i t. p. a najczęściej w ramach oprzędowych wynalazku Dervila. Ramy te prelegent okazywał słuchaczom, objaśniając ich budowę.

W Chinach i Japonji, gdzie drzewa morwowe stanowiące pożywienie jedwabników rosną dziko w ogromnej ilości, chów tych owadów nie zostaje bynajmniej w rękach człowieka. Jedwabniki pozostawione samym sobie żyją tam na morwach, a właściciele drzew zbierają oprzędy tak jak się zbierają owoce z drzew. Dziki taki jedwab' jest oczywiście znacznie tańszy, ale też ustępuje w przymiotach wyprodukowanemu pod okiem i z pomocą człowieka. Jest mianowicie grubszy i mniej trwały, za to cała prawie ludność nawet uboższa nosi w Chinach jedwabne suknie.

Następnie prelegent mówił o rozwijaniu oprzędów objaśniając je na przykładzie. Kilka kokonów umieszczonych w ciepłej wodzie rozwinął, nawinąwszy nitki na kołowrotek, poczem okazywał różnego rodzaju przeróbki jedwabiu, jak organzyn, tramę, ciągnię, tęczę, prętnik, guźlę, szywnię, skrętkę i t. p.

Mówiąc o farbowaniu jedwabiu, prelegent wspomniał o przewrocie w farbiarstwie, jaki nastąpił wskutek wynalezienia farb tak zwanych anilinowych, przyczem objaśnił słuchaczom pochodzenie zasady tych barw: aniliny, otrzymywanej przy destylacji smoły z węgli kamiennych.

Wreszcie opisał główniejsze tkaniny jedwabne lub te, w których skład wchodzi jedwab', jak tkaniny gładkie, aksamity, popeliny, mandaryny, mousseline de laine, tkaniny deseniowe, szale, wstążki, wyroby pończosznicze, szmuklerskie, tjule pojedyncze i podwójne i t. p.

W ogóle odczyt był bardzo praktyczny, przebijał w nim ciągle zacny zamiar prelegenta, by zachęcić każdego ze słuchaczy do zajęcia się jedwabnictwem. Publiczność też chociaż w małej liczbie zgromadzona, oceniała dobre chęci prelegenta, słuchając odczytu z nadzwyczajnem zajęciem tak, że przy doświadczeniach nieraz przerywano prelegentowi, żądając niektórych objaśnień lub dla bliższego przyjrzenia się okazom.

Według nas odczyt sobotni p. Adolfa Boguckiego należał do najkorzystniejszych dla publiczności, było to *nauczanie* bez szumnych frazesów i ogólników. To zejście z wyżyn Pathosu, na których lubi przebywać większość prelegentów mówiących choćby o najpowszedniejszych rzeczach, jest dobrą wróżbą.

Po skończeniu odczytu prelegent przez długi jeszcze czas musiał odpowiadać na mnóstwo pytań i kwestji, jakie mu zadawano zewsząd. To zajęcie się słuchaczów było pierwszym owocem odczytu.

Dodać jeszcze musimy, że p. Bogucki wypracował „Krótki regulamin jedwabnictwa“ i ten bezpłatnie ofiarował słuchaczom po egzemplarzu. Jest to wielka drukowana tablica, na której w treści pomieszczone są wszystkie główne uwagi tyczące się chowu jedwabników, hodowli morw, produkcji jedwabiu i t. p. Dla objaśnienia służą rysunki kolorowane, przedstawiające jedwabnika w jego różnych epokach rozwoju.

Rozpowszechnienie tego regulaminu przyczynić by się mogło znacznie do zaszczepienia w kraju zamiłowania jedwabnictwa. Spółka Jedwabnicza, która po niedawnem zreformowaniu daje ciągłe znaki życia, powinnaby regulamin ów, naklejony na tekturze, w kilku tysiącach egzemplarzy rozesłać do wszystkich szkółek i szkół. W młodem pokoleniu jedwabnictwo zyskać może silne poparcie, jak tego mamy przykład w Prusach.

Słyszeliśmy, że p. Bogucki ma zamiar za parę miesięcy urządzić praktyczny odczyt a raczej konferencję w wychowalni jedwabników po za Warszawą leżącej. Przepowiedzieć by można z góry temu zamiarowi jak najlepsze powodzenie, choćby z przyczyny jego niezwy-

czajności; spacer, majówka, prelekcja pod gołem niebem, to silne przynęty dla Warszawian.

— Onegdaj o godzinie 7-mej wieczorem, otwarte zostało Warszawskie Towarzystwo Muzyczne.

Na ten akt zebrało się około stu pięćdziesięciu obojej płci artystów, muzyków i przyjaciół muzyki.

O godzinie ósmej, regulaminem Towarzystwa oznaczonej, panowie: Zarzycki Dyrektor muzyki Towarzystwa i Schlötzer na dwóch fortepianach odegrali poemat symfoniczny Liszta, p. t. „Tasso". Po nich słyszeć się dały amatorki panie Pęcherzewska, Halina Troszel i Salomea Lewita. Pierwsza z nich ślicznie wykonała jeden z najwdzięczniejszych utworów Moniuszki „Prząśniczkę". Później usłyszeliśmy piękny śpiew Schumana „Ich grolle", wykonany przez pannę Troszel, panna Lewita zaś z wdziękiem zaśpiewała arję z „Cyrulika Sewilskiego. „Una voce poco fa."

Pan Zahorowski także wystąpił ze śpiewem i wykonał arję z „Marji di Rudenz".

Prawdziwy dla ucha i serca klejnocik, Mazura Chopina, odegrała pani Muchanoff. Niełatwo słyszeć się zdarzy tak jak onegdaj granego Chopina. Jego rzewny smutek, uczucie, uśmiech wśród łez, wszystko co stanowi odrębność Chopina, treść charakteru jego serdecznych pieśni, wszystko to pod palcami pani M. wypowiedział dokładnie, przez dzisiejszych gimnastyków zdyskredytowany fortepjan.

Oprócz tych wszystkich znanych już Warszawie artystów i kompozytorów, poznaliśmy jeszcze onegdaj znanego nam dotąd jedynie z koncertu panny Mecenseffy, kompozytora pana Władysława Żeleńskiego. Zespółudziałem p. Władysława Górskiego skrzypka, odegrał on większych rozmiarów utwór swój p. t. „Chant elegiquę" (es twarde), który powszechnie się podobał.

— Pan Girsztowt professor Uniwersytetu Warszawskiego, na wstępie do prelekcji mianej w zeszły piątek na rzecz niezamożnych studentów uniwersytetu uznał za właściwe skierować kilka słów napomnienia do „Kurjera Warszawskiego," za wydrukowanie, jak pan Girsztowt się wyraził *reklamy*, o tej prelekcji.

Nie wiemy co szanowny professor nazywa *reklamą?* Jeżeli tą nazwą pragnął on objąć kilka słów objaśnienia i zachęty dla publiczności do licznego zebrania się na prelekcję, które Kurjer zamieścił, to w takim razie odezwanie się szanownego prelegenta conajmniej za niewczesne uważać nam wypada.

Przytaczamy tu dokładnie ową *reklamę*:

„*Odczyt ten ma być wielce interesujący tak dla wielkiej ważności i żywotności samego przedmiotu, jak i z powodu rozległego na tę kwestję poglądu społecznego, historycznego i statystycznego.*"

Wiadomości o odbywać się mających prelekcjach Redakcja otrzymuje od osób upoważnionych do tego przez samychże prelegentów, i widocznie pragną oni mieć je publikowane kiedy je nadsyłają. Żądanie o dołączenie kilku słów zachęty dla publiczności z powodu prelekcji p. Girsztowta Redakcja otrzymała od osoby znanej z użytecznej działalności dla instytucji dobroczynnych. Oświadczamy więc, że nie przyznajemy p. Girsztowtowi prawa strofowania z katedry pisma publicznego, które tylko ściśle wypełniło swój obowiązek, Kurjer bowiem Warszawski wcale niepodlega przepisom karności pedagogicznej.

— Głośna w swym czasie sprawa Anny Dolińskiej, obwinionej jakoby o udział w morderstwie na mężu spełnionem, o której tak niekorzystne wieści rozpowiadano, w dniu 24 marca r. b. sądzoną była w X Departamencie Rządzącego Senatu, który wyrokiem swym obwinioną od kary i kosztów uwolnił. Sprawy przez wszystkie trzy Instancje bronił adwokat Zegrzda. Wypadek ten powinien być przestrogą dla tych, którzy rozpowszechniają przedwczesne a niekorzystne zdania o obwinionych przed wydaniem ostatecznego wyroku.

— W tych dniach w Sądzie Kryminalnym rozstrzygać się ma interesujący proces. Przed kratkami sądu stawionym będzie człowiek młody, wykształcony i podobnie jak Karol Moor Szyllera niemogący się pogodzić ze społeczeństwem. Obwinionym on jest o zamordowanie kokiety zamężnej którą kochał. Jak nas upewniano, w chwili aresztowania obwinionego znaleziono przy nim rękopism prac wierszowych. Przed sądem bronić będzie nieszczęśliwego Patron Krauschar.

— W ciągu bieżącego tygodnia według ogłoszonego repertoaru Teatralnego na obu scenach dane będą następujące widowiska: w Teatrze Wielkim, w poniedziałek opera włoska „Ernani" (abon. A. Nr 12), we wtorek koncert pana Dawydowa oraz 1 i 2-gi akt opery „Łucja z Lamermooru" i „Divertissement" we środę „Ernani" (abon. B. Nr 12), we czwartek „Hamlet", w piątek „Faust" (abon. zawiesz.), w sobotę „Hamlet", w niedzielę „Flick i Flock".— W Teatrze Rozmaitości w poniedziałek „Panna mężatka", „Zbudziło się w niej serce", we wtorek „Zamęzcie Wiktoryny" i „Posażna jedynaczka", we środę „Żydzi", w piątek „Radcy pana Radcy" i „Czuła struna", w sobotę „Antreprener" „Nauczyciel w kłopotach" i „Wesele w Ojcowie", w niedzielę „Ja czyli Samoluby".

Szanowny redaktorze.—Ponieważ Redakcja „Kurjera Warszawskiego", uważała za stosowne pomieścić *oświadczenie* p. Władysława Bogusławskiego, tyczące się powieści ś. p. ojca jego Stanisława Bogusławskiego, mam więc prawo żądać wydrukowania w tem samem piśmie i na tem samem miejscu, co następuje: Na to, co mi *sprzedane* zostało przez p. Władysława Bogusławskiego *do druku*, nie potrzebowałem mieć pozwolenia *tego samego* p. Władysława Bogusławskiego *na to samo drukowanie*. Powieść ś. p. Stanisława Bogusławskiego, była mi sprzedana przez syna Władysława Bogusławskiego. P. Bogusławski sprzedając mi tę powieść, oprócz naznaczenia wysokości honorarjum, na które się od razu zgodziłem, *nie zrobił żadnych zastrzeżeń, nie postawił żadnych innych warunków*. Występowanie z pretensjami, że sprzedał mi powieść do „Wydawnictwa", a nie do „Kolców", upoważnia mnie do wniosku, że gdybym tę powieść drukował w oddzielnej broszurze, p. Bogusławski, możeby wystąpił z pretensjami, że książka nie jest w odpowiedniej formie, lub ma nie właściwy kolor okładki, lub, że wreszcie, nie jest wydrukowana złotymi (?) literami... Ile jest *w oświadczeniu* p. Władysława Bogusławskiego loiki, i czy słuszną jest rzeczą dać się użyć za narzędzie pewnej koterji literackiej, mającej z resztą powody, nawet nierozsądnie mścić się na „Kolcach"—zostawiamy to uznaniu każdego zdrowo myślącego człowieka. Z naszej strony winniśmy dodać, że ponieważ „Kolce" nie są bynajmniej pismem perjodycznem, lecz publikacją zeszytową większych rozmiarów, pomieszczenie w niej podobnego rodzaju

utworu, jak „Córka Lichwiarza", jest w zupełności odpowiednie, tembardziej, że forma, i satyryczno-humorystyczny charakter tej powieści, przypada do tendencji „Kolców".

Wyrażenie p. Władysława Bogusławskiego zawarte w cudzysłowie, że „*Kolce*" *są wyrazem literatury zaułkowej*, uważamy, jak zresztą całe jego *oświadczenie* rzeczywiście za *cudze słowa*, podyktowane niewprawnej literackiej ręce przez *literatów z towarzystwa wzajemnej adoracji*, których *czyny*, a raczej *abnegację literacką*, „Kolce" wyciągnęły z *seraju zaułkowego*, otoczonego chińskim murem, i ukazały prawdziwą ich twarz światu bożemu...

W końcu oświadczamy, że „Kolcom", nie zależy znowu tak wiele na „Córce Lichwiarza"—przeciwnie, czyniąc zadość p. Władysławowi Bogusławskiemu, który przyjął na siebie *zaszczytną* rolę walki pośrednim sposobem—nie tylko dalej w „Kolcach" ale nawet nigdzie tej powieści drukować nie będziemy. Przy tylu śmiesznościach, przesądach społecznych, chińszczyźnie literackiej, i przy dobrych z naszej strony chęciach, „Kolce", które będą nazywały *po imieniu* wszystko— posiadają tyle materjału, że nie tylko na 20 zeszytów, ale na 100 nie zbrakłoby go— samo już nawet *oświadczenie* p. Władysława Bogusławskiego, posiada tyle materjału.....humorystycznego, że nie omieszkamy skorzystać z niego w „Kolcach".— Przyjm Szanowny Redaktorze wyrazy szacunku.—*M. Dzikowski.*— Warszawa d. 26 1871 r.

Uprosiwszy Redakcję Kurjera o zamieszczenie obrony pana Dzikowskiego, mimo że ton i forma jej, kwalifikowały ją chyba tylko do „Kolców", czuję się w obowiązku dodać tu słów parę w interesie prawdy i słuszności. W odezwie p. D. odróżniam dwie strony, jedną czystą osobistą mnie tylko się tyczącą; i tej właśnie podnosić nie myślę, najprzód dla tego że na tym gruncie, nigdy się z nikim nie spotykałem, a specjalność walki tą bronią, z chęcią redakcji „Kolców" pozostawiam; powtóre że moja osobistość zbyt jest dla ogółu obojętną, abym nią publicznie kogokolwiek chciał zajmować; przywilej podobny niechaj służy tym, co w jaki bądź sposób, dobili się jakiego bądź rozgłosu.

Stroną więcej ogół obchodzącą, jest zapatrywanie się pana Dzikowskiego na własność literacką, i w tej materji winienem panu Dzikowskiemu przypomnieć parę elementarnych zasad. Przedewszystkiem, podstawą każdej tranzakcji musi być dobra wiara; jeśli zatem właściciel oddaje swój rękopism wydawcy, wiedząc o jednej tylko jego publikacji noszącej nazwę „Wydawnictwo pana M. Dzikowskiego", oddaje go w przekonaniu że odstąpiony utwór drukowany będzie właśnie w tej publikacji, i nie ma wątpliwości że w chwili zawarcia umowy, wydawca rękopism w temże samem przekonaniu nabywał. O wszelkiej zmianie zamiarów wydawca *miał obowiązek* zawiadomić sprzedającego, któremu nikt nie może odmówić prawa cofnięcia rękopismu w razie gdyby sprzedany *a niezapłacony* utwór miał być zamieszczony w piśmie z dążnościami i kierunkiem nie przynoszącemi zaszczytu literaturze. Wzmianka p. D. o niepoczynionych zastrzeżeniach jest po prostu dziecinnym zarzutem. Umowa między właścicielem rękopismu a nabywającym, stanęła przed ukazaniem się pierwszego numeru „Kolców", których zjawienie się nie jest znowu takim dziejowym wypadkiem aby go poprzedzały proroctwa, i nadzwyczajne na horyzoncie literackim zjawiska.

Co do określenia kategorji wyrobow do jakiej „Kolce" zaliczyć wypada, wyznaję żem pobłądził i błąd mój w ten sposób prostuję, że zostawiając przymiotnik „zaułkowa" cofam rzeczownik „literatura" jako niewłaściwie do tego rodzaju publikacji zastósowany.— Władysław *Bogusławski.*

═ W sobotę artyści włoscy powtórzyli arcydzieło muzy Rossini'ego „Cyrulik Sewilski". Wykonanie to było nieskończenie staranniejszem od pierwszego. Publiczność licznie zebrana sympatycznie przyjmowała pannę Reppeto, oraz pp. Montanaro, Storti'ego i Kozieradzkiego i hucznemi ich nagradzała oklaskami. Opera włoska zyskała obecnie silną podporę w panu Corsi tenorze przybyłym na kilka wystąpień z Petersburga. Pan Corsi śpiewać będzie dziś partję „Ernani'ego— a prześliczną partję barytonową „Don Carlosa" egzekwować ma pan Storti. Przedstawienie dzisiejsze odbywać się będzie dla posiadaczy abonamentu lit. A Nr 12. Jak słyszeliśmy w sobotę, włoscy artyści wykonają po raz pierwszy arcydzieło Gounod'a: „Faust".

═ Pojutrze w Sali Resursy Obywatelskiej odbędzie się koncert młodziutkiej wirtuozki panny Florentyny Friedenthal.

═ Słyszeliśmy, że dobra Lubartów, obejmujące przeszło 1000 włók i nabyte przez Bank Polski z powodu niewypłacalności byłego ich właściciela hr. Mycielskiego, mają być rozkolonizowane. Do temczasowej administracji dobrami, Bank delegował trzech zdolnych b. urzędników ekonomicznych i ugodził jeometrów do pomiaru dóbr, który będzie kosztować około 8-miu tysięcy rubli. W dobrach tych znajduje się przeszło 300 osad kolonistów, których prawa nie są ustalone w hypotece; Bank wszelako ma zamiar położenie to uwzględnić. Włościanie bezrolni, których nieobjęło ostatnie uwłaszczenie, przy urządzeniu dóbr Lubartów, będą mieli możność ukolonizowania się przez nabycie osad, a im więcej ich się osiedli, tem lepiej, bo nic bardziej nie broni od rozradzania się proletarjatu wiejskiego, jak własność. Wobec potrzeb krajowych, byłoby zbytecznem wywoływać zagraniczną konkurencję do osad.

═ O ile nam wiadomo, Doktor M. Zdzieński ma zamiar otworzyć w Warszawie „Zakład hydropatyczny," którego właśnie tutaj brakuje. Od czasu zwinięcia podobnego zakładu w Wierzbnie, wiele osób musiało szukać kuracji w Gräffenbergu. Dla czego by podobnegoż zakładu nie urządzić np. w przenajśliczniejszej i najzdrowszej okolicy w Królestwie, to jest: w Ojcowie? Cudowne położenie górzyste, obfitość wody górskiej, dopomagałyby do wyzdrowienia. Z takim zakładem można by połączyć kurację kumysową, serwatkową i t. p. oraz pobudować letnie mieszkania, które zastąpić by mogły niewygody okolicy Karpat. Dla ułatwienia komunikacji, Spółce jakiejś łatwoby przeprowadzić kolej żelazną, chociażby konną od najbliższej stacji kolei żelaznej do Ojcowa.

═ Przedstawienie amatorskie na korzyść Towarzystwa Dobroczynności, które odbyć się miało jutro, to jest we wtorek, odłożonem zostało do środy 29 b. m. Biletów na to przedstawienie dostać można codziennie od godziny 12-tej do 7-ej wieczór w Kancellarji Towarzystwa Dobroczynności.

═ Przypominamy, iż w dniu dzisiejszym o godzinie 6ej po południu professor K. Jurkiewicz mieć bę-

dzie w sali ratusza na dochód niezamożnych studentów Uniwersytetu prelekcję: „O srebrze.“

= Wczoraj i onegdaj piękna pogoda i ciepło, wywabiły mnóstwo osób na przechadzki. Na ulicach mieliśmy nowość w postaci grubego kurzu zasypującego oczy.

= W tych dniach na Wystawie Sztuk Pięknych, pojawił się jakiś *Robert* czy *Bertrand*, i skradł z oddziału rzeźby wszystkie fotografje prac pana Syrewicza. Jest-to już drugi wypadk artystycznej kradzieży. Kilka lat temu z Wystawy w b. hotelu Gerlacha, niewyśledzony dotąd amator, zabrał na wieczystą własność obraz olejny pendzla pana Zaleskiego. Dla zapobiegnięcia podobnego rodzaju wypadkom, Komitet Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych, powinien wynająć *szwajcara*, ażeby pilnie i trzeźwo patrolował w salonach Wystawy. *Szwajcar* taki czuwaćby mógł także nad całością obrazów i rzeźb; niedozwalać dotykać obrazów olejnych nosami i białych marmurów niebiałemi palcami....

= Nieraz już zdarzały się pożary od porzuconego z ogniem papierosa. Wczoraj dwa takie przypadki zdarzyły się w Warszawie: jeden na moście żelaznym, gdzie zapaliła się podłoga drewniana na chodniku, drugi na placu Grzybowskim gdzie w domu Nr 2, w sklepie powroźniczym zapaliły się konopie. Szybka pomoc zapobiegła w samym początku obu pożarom.

= Prostując podaną w Nr 66 Kurjera Warszawskiego wiadomość o złożeniu przez p. Józefa Epstejna rs. 50 na zwiększenie funduszu na stypendjum dla studentów dodajemy iż kwotę powyższą ofiarował nie p. Józef lecz pan Jan Epstein.

= *Panu J. Ch.*— Dzisiejsza recenzja, zamieszczona w Kurjerze, czyni wydrukowanie nadesłanego przez Pana listu, zbytecznem.

---

† Dnia 26 marca 1871 r. po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona ŚŚ. Sakramentami przeniosła się do wieczności ś. p. Ludwika z Dmuszewskich 1 go ślubu Sauvan 2 go **Zabłocka**, przeżywszy lat 61. Pozostała córka z zięciem zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na exportację zwłok z domu własnego przy ulicy Wierzbowej Nr 473*c*, we Wtorek dnia 28 b. m., o godzinie 4-ej po południu na cmętarz Powązkowski, dla pochowania w grobie familijnym i na żałobne nabożeństwo we środę dnia 29 b. m., w kościele Ś-go Antoniego, przy ulicy Senatorskiej o godzinie 11-ej rano odbyć się mające.

† Dnia 28 b. m., o godzinie 10tej z rana, w kościele Śgo Krzyża, odbędzie się Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Józefa **Tymowskiego**, na które zaprasza się Przyjaciół i Znajomych zmarłego. —1983—

† W dniu 28 b. m. (we wtorek), o godz: 10 z rana, odbędzie się w kościołku instytutowym Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Augusta **Radwana**, b. Członka tegoż Towarzystwa, na które Towarzystwo, Familję zmarłego, oraz Opiekunki i Członków swoich zaprasza.

—1981—

† Za spokój duszy ś. p. Romana **Wędrychowskiego**, odbywać się będzie we Wtorek, to jest dnia 28 b. m. w kościele Śgo Józefa na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie 11tej z rana, żałobne Nabożeństwo, na które pozostała rodzina, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. —1940—

† W dniu 28 b. m., t. j. we wtorek, o godz: 10tej z rana, w kościele Panny Marji na Nowem-Mieście, odprawioną będzie za duszę ś. p. Agnieszki z Bobrowskich **Kozłowskiej**, żałobna Wotywa, na którą Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza się.—1950

† Xawery **Łabęcki**, Urzędnik Poczty, w wieku lat 40, po ciężkiej chorobie, opatrzony ŚS. Sakramentami, życie zakończył. Pozostała wdowa wraz z dwojgiem dzieci, zaprasza Familję, Kolegów, Przyjaciół i Znajomych, na eksportację zwłok we wtorek dnia 28 b. m., o godzinie 6tej po południu, z kaplicy Narodzenia N. Marji P. przy ulicy Leszno, na cmentarz powązkowski. —1963—

† Dnia 25 b. m. rozstała się z tym światem Fryderyka z Wentów, 1go ślubu **Hoffmann**, 2go **Braun**. Pogrążona w smutku siostra zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych,, na wyprowadzenie zwłok dnia 27 b. m. t. j. w poniedziałek, o godzinie 5tej po południu, z kaplicy przy szpitalu ewangelickim, przy ulicy Mylnej, na cmentarz tegoż wyznania.

—1955—

† Feliks **Popliński** urzędnik Rządu Gubernjalnego w Petrokowie przeżywszy lat 28, po długich cierpieniach, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, tamże życie zakończył d. 21 marca r. b. Pozostała w smutku Matka po stracie ostatniego dziecka, serdeczne składa podziękowanie Kolegom zmarłego jej syna, jak równie Przyjaciołom i Znajomym, za dowód życzliwości, jaki okazali w zebraniu się dla odprowadzenia go na wieczny spoczynek, do grobu familijnego. —1970—

† Ś. p. Seweryn **Opieński**, urzędnik, wieku lat 37, zmarł dnia 26 marca r. b. Eksportacja zwłok odbędzie się d. 29 b. m. i r. to jest we środę, o godzinie 4-tej po południu, z kościoła Narodzenia N. Panny, na Lesznie na cmentarz powązkowski, na które stroskana żona i dzieci zapraszają Krewnych i Znajomych zmarłego. —1975—

† W Lublinie zmarli: Emil **Dogwiałło**, Alumn Seminarjum, lat 24, i Rozalja z Ejnmanów **Swiątkiewicz**, wdowa, lat 60.

† W majętności swojej Wola-Piasecka w okolicach Lublina, w d. 11-m b. m. umarł Franciszek **Serwiński**, przeżywszy lat 65.

† W ciężkim smutku po przedwczesnej stracie w 22-giej wiośnie życia ukochanej żony mojej Teofili z Rühlów **Ureckiej** doznawszy pociechy w okazaniu dla mnie ogólnego współczucia, oświadczam publicznie z serca boleścią przejętego płynące podziękowanie wszystkim osobom tak tym, które podczas dość długiej słabości nawiedzały pomienioną żonę moją, jako też familji i licznie zgromadzonym Przyjaciołom, oraz Znajomym za uczestniczenie w przeprowadzeniu zwłok zmarłej z kościoła Ś-go Antoniego na cmentarz powązkowski. Przedewszystkiem zaś W-ej Cecylji Kudelskiej Obywatelce, która prawdziwie z macierzyńską troskliwością, pomimo odległego mieszkania codziennie przez cały czas choroby pielęgnowała swą Siostrzenicę a żonę moją, jak równie Szanownym Księżom z parafji Ś-go Karola Boromeusza Ś-go Antoniego i Narodzenia N. M. P. a oddzielnie W. J. X. Kanonikowi Habielskiemu bezinteresownie przybyłemu za odbycie exporty w pamięć zmarłej. Dnia jutrzejszego o godzinie 11-ej z rana odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele Narodzenia N. M. P. przy ulicy Leszno na które uprzejmie zapraszam.— Józef *Urecki.*

—1980—

— Szanownym Osobom, uczestniczącym wczora

przy pogrzebie mego ojca, składam niniejszem najserdeczniejsze podziękowanie.

—1941— Władysław *Mossakowski*.

Z Białego Stoku.—Panie Redaktorze! Dnia 24-go b. m., wieczorem, po godzinie 11-tej przechadzając się koło murów katolickiego cmentarza dostrzegłem na niebie meteor w przebiegu, sypiący jasnemi podłużnemi skrami. Meteor ten oświecił na chwilę cmentarz światłem blado-różowem.—*J. D.*

— Ze sprawozdania umieszczonego w St.-Petersburgskiej gazecie policyjnej, o postępie cholery w St.-Petersburgu, dowiadujemy się że do dnia 8 (20) b. m., było chorych na cholerę 283, przybyło 114, wyzdrowiało 6, umarło 18, do dnia 9 (21) b. m. było chorych 347 osób. Od czasu okazania się cholery t. j. od d. 17 (29) sierpnia r. z. po 9 (21) marca r. b. zachorowało na cholerę: mężczyzn 1464, kobiet 672, razem 2,136. Wyzdrowiało mężczyzn 606, kobiet 263, razem 869. zmarło mężczyzn 622, kobiet 276, w ogóle 898.

„Głos" we wstępnych artykułach Nr 62 i 70, donosi o uskutecznieniu prac kommissji ustanowionej, dla napisania projektu do prawa hypotecznego dla własności wiejskich w Cesarstwie. Przyszłe prawo tak ważne dla podniesienia kredytu wolnego, opierać się będzie na tychże zasadach jakie są ustalone już w innych państwach Europejskich. Prawa własności mają być wpisane do ksiąg hipotecznych jako też i długi ciążące właścicieli, wielkie ułatwienia poczynione być mają do zaciągania pożyczek długo i krótko terminowych. W istocie tylko kredyt hipoteczny może podnieść upadające gospodarstwo wiejskie. Majątki ziemskie w Cesarstwie potem potrzebują tego ulepszenia które prawdziwą epokę stanowić będzie.

— „Głos" donosi że w głównym komitecie dróg żelaznych pod prezydencją Wielkiego Księcia Konstantego Mikołajewicza, były rozpoznawane projekta kierunku drogi Sewastopolskiej i że linja Łozowo-Sewastopolska otrzymała pierwszeństwo.

— Według „Birż. Wiedom." w Moskwie ma być urządzone stałe „Muzeum ruskich starożytności" z okazji przypadającego w r. 1872 dwuchsetletniego jubileuszu ś. p. Cesarza Piotra Wielkiego.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Było do przewidzenia, że najmniejsza zwłoka ze strony władzy francuzkiej, rozdmucha pożar wojny domowej we Francji i utrudni uśmierzenie powstania paryzkiego. Zwłoki takiej dopuściło się Zgr. Nar. kiedy na pierwszem zaraz posiedzeniu d. 21 b. m. zamiast przyjąć rezolucję uznającą w zasadzie potrzebę niezbędnych ustępstw, zabawiało się uchwalaniem proklamacji namiętnych, nie politycznych, do niczego nie prowadzących. Ostatecznie jednak udzielono te ustępstwa. Picard wypracował projekt wyborów. Saisset ogłasza w proklamacji, iż rząd wyraźnie zgodził się na wybory rady i oficerów, i stara się doprowadzić do skutku porozumienie z komitetem centralnym, w celu opóźnienia wyborów. Według starań jego podejmowanych wspólnie z deputowanymi i merami Paryża wybory odbędą się w dniach 30 marca i 1 kwietnia. Rząd uznając konieczność ulżenia losu mniej zamożnych mieszkańców, wydał nowe prawo o najmie lokali i przez to sam stwierdził socjalny charakter ruchu.

Zgromadzenie narodowe d. 23go postanowiło dokonać wyborów municypalnych przed 10 kwietnia, ze swej strony komitet centralny zwołał kolegja wyborcze na niedzielę 26 b. m. Różnica zatem dat jest bardzo znaczna, choćby nawet przyjąć datę stałą prawdopodbnie przez komitet centralny oznaczoną na 3 kwietnia. W tych 8u dniach rozdzielających oba termina wypadki mogą się w sposób daleko groźniejszy niż dotychczas rozwinąć, i fakta dokonane stanąć będą musiały na zawadzie dobremu porozumieniu nawet wtedy, gdyby obie strony zachowały sumienne trzeźwe dążenie do zgody i pokoju. Można mieć jednak nadzieję, że usiłowania ludzi pośredniczących między gminą a rządem i reprezentacją narodu, uwieńczone zostaną pomyślnym skutkiem i wybory odbędą się w jednych i tych samych terminach według jednych i tych samych zasad wspólnie przez obie strony przyjętych.

Mówimy, że może spór da się załatwić pokojowo, ale nie uważamy takiego załatwienia za względnie przynajmniej pewne a nawet i w tym razie nie patrzymy na pokój jako na niezbędny wynik ustępstw rządowych w tych wszystkich punktach jakie ogłasza w swej proklamacji Saisset. Sprawa w głębokości swej czyli w programacie i w obszarze działania przekroczyła już granice, w jakich wyszła na bruk paryzki w d. 18-tym marca. Gminy poogłaszane zostały w Marsylji i Lyonie; w Rouen, w Bordeaux, w St-Etienne wzburzenie: okręgi fabryczne pójdą już dziś za gminą paryzką. Dwa stronnictwa, których walka zarysowuje się już na ulicach Paryża wystąpią do wielkiej otwartej walki w całej Francji.

Widoki tak niepomyślnego obrotu sprawy są tem większe, że rząd francuzki pomimo zaprzysięganej cierpliwości, myśli o działaniu wstępnym bojem i uśmierzeniu insurrekcji siłą. Może być że czyni to pod naciskiem Niemiec, które z pobudek własnego bezpieczeństwa i ze zwyczajów między-państwowych, nalegają na przywrócenie porządku, grożą bombardowaniem Paryża wrazie naruszenia konwencji wersalskiej i określają już wyraźnie fakt, który uważać będą za *casus belli.* Takim faktem będzie uzbrojenie wału miejskiego rozbrojonego po dniu 28 stycznia. Drobniejszemi przyczynami wznowienia wojny mogą się stać zaczepki na forpocztach przed fortami wschodu i północy.

Podajemy dziś korrespondencję wymienioną w tym przedmiocie. Może być, że do starcia nie przyjdzie, gdyż komitet centralny mówi przynajmniej o tem, że szanować będzie preliminarja; ale czy komitet posiada nad chwilowymi swymi poddanymi władzę zdolną zapobiedz nieszczęściu; czy sami Niemcy nie pochwycą inicjatywy w działaniu i czy wreszcie rząd francuzki nie uprzedzi wystąpieniem swojem dobrych chęci niemieckich? Zdaje się, że do rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich chyba nieprzyjdzie. Ale Niemcy czynią poważne do nich przygotowania. Nie tylko Ks. Fryderyk Karol lecz Moltke i Blumenthal jadą do Francji. 600,000 ludzi w pierwszej zaraz chwili będzie mogło wyruszyć z pomiędzy Mozy, Sekwany i Aisne.

Do wszystkich nieszczęść, do wszystkich wrogów zewnętrznych i wewnętrznych— przybywają jeszcze Kabylowie w Algierze. Doniesienie w tym przedmiocie zamieszczone jest w rubryce wiadomości telegraficznych.

(Nord. Allg. Ztg, Indep. belge.)

Wiadomości Telegraficzne.

Berlin 24-go.—Jenerał v. Fabrice telegrafuje do p. Favra: Naczelna komendatura armji niemieckiej pod Paryżem zakazuje zbliżania się do linji niemieckich przed fortami, poddanemi pod zajęcie, dopomina się naprawienia telegrafu zepsutego pod Pantin, oświadcza, że postąpi z Paryżem jak z nieprzyjacielem jeżeli dalej jeszcze usiłowane będą czyny przeciwne punktom umówionym z rządem francuzkim i warunkom pokoju. Pokuszenie się o uzbrojenie napowrót wału miejskiego musiałoby pociągnąć za sobą bezzwłoczne rozpoczęcie ognia przeciwko miastu. Na posiedzeniu 22go b. m. Favre zakomunikował Zgr. Nar. żądanie kanclerza państwa niemieckiego aby komunikacja telegraficzna pod Pantin w ciągu 24ch godz. przywróconą została. Kanclerz powtarza w odezwie swej powyższe zagrożenie wyszłe już od jen. Fabrice. Favre na depeszę kanclerza odpowiedział, że rząd przytłumi ruchy Paryzkie, i jeżeli nie czyni tego natychmiast, to jedynie tylko w celu uniknienia rozlewu krwi. Przerwaniu linji pod Pantin rząd nie może w tej chwili zaradzić, ale zawiadomił już o tym wypadku merów i spodziewa się z ich strony użycia wszelkich środków, jakie w mocy ich zostawać będą.

Paryż 23go z rana.—„Journal officiel“ komitetu centralnego ogłasza list jen. Schlothein, komenderującego w Compiegne do obecnego komendanta Paryża, w którym jenerał ten oświadcza, że dopóki rózwój wypadków w Paryżu nie zagrozi stanowisk armji niemickiej na wschodzie i północy miasta, Niemcy trzymać się będą ściśle w granicach preliminarjów i zachowają biernie przyjazną postawę. Ale skoro tylko wypadki przyjmą charakter nieprzyjazny, Niemcy postąpią sobie z miastem po nieprzyjacielsku. Delegowany komitetu w wydziale spraw zagranicznych odpowiedział nato: „Rewolucja dokonana obecnie w Paryżu przez komitet centralny posiada w zasadzie swej charakter municypalny a przez to nie może występować zaczepnie przeciwko armiom niemieckim. Niemamy też, dodaje delegowany, żadnego prawa do wzruszania warunków pokoju przyjętych przez zgrmadzenie w Bordeaux.

Wersal 22go.—Insurgenci zabrali z banku francuzkiego 1 miljon franków za bonami, z banku zaś Rotschilda nadaremnie dopominali się wydania półmiljona.

Środki repressji zaprojektowane przez kommissję Izby trzymane są ciągle jeszcze w tajemnicy.

Wiele dzienników paryzkich przeniosło się do Wersalu.

Wersal 22go.—Na posiedzeniu Zgr. Nar. Kommissja złożyła sprawozdanie odrzucające projekt kilku deputowanych departamentu Sekwany w przedmiocie wyborów municypalnych. Picard wniósł odpowiedni projekt ze strony rządu. Według tego projektu radcy wybierani byliby na lat 3. Dla wyboru merów tymczasowo obowiązywałoby prawo z 3 lipca 1848 roku. Każdy okręg wybrałby 3 radców, wszystkich byłoby zatem sześćdziesięciu. Zgromadzenie uznało wniosek rządowy za niecierpiący zwłoki. Wybory mają być dokonane najpóźniej dnia 10 kwietnia. Posiedzenie było tajemnem.

Rząd zamierza wezwać gwardję narodową i ruchomą z departamentów, i użyć jej przeciwko Paryżowi.

Paryż 22go.—Na ulicach miasta rozlepiono następującą odezwę: „Współobywatele! Nie wątpimy, że przy odczytywaniu sprawozdania z wczorajszej sessji Zgrom. Narod. doznaliście tego samego co i my wrażenia. Nie leżało w naszej mocy nadać inny charakter temu posiedzeniu i inne osiągnąć cele. W każdym razie zyskaliśmy formalne uznanie prawa, jakie ma Paryż aby zostać w jaknajkrótszym czasie powołanym do wyboru rady municypalnej. W tem położeniu zrozumiecie konieczność unikania nieszczęsnego starcia.“ Odezwę podpisali deputowani: Ludwik Blanc, Quinet Schölcher, Adam Peyrat, Floquet Bernard, Langlois, Locroy Brisson, Greppo, Millière, Clemenceau i Ferard.

W drugiej następnej odezwie ciż sami deputowani protestują przeciwko zarządzeniu przez kom. cen. wyborów na jutro.

Paryż 23 wieczorem.—Środek miasta na prawym brzegu Sekwany zajęty przez bataljony pragnące przywrócenia porządku. Na placu Giełdy admirał Saisset założył kwaterę główną. Szkoła politechniczna została wezwaną przez komitet do wejścia w szeregi gwardji. Uczniowie odmówili i ofiarowali się na adjutantów sztabu Saisseta. Dziennik „Nonvelle Republique“ uchodzący za organ komitetu uważa dotychczasową energję przez komitet rozwiniętą za niedostateczną. Należało odrazu zrobić koniec z dziennikami opornemi Tenże sam dziennik pisze, że Paryż chce panować i departamenta powinny tylko słuchać Paryża, poddać się jego woli (courber la tête).

Słychać, że Ducrot rozstrzelany został przez żołnierzy.

Paryż 22-go.—„Avantgarde“ donosi, że Menotti Garibaldi objął naczelne dowództwo nad gwardją narodową na Montmartre.

„Commune“ zawiadamia, że miasto Lyon doniosło komitetowi centralnemu, że czeka tylko na przybycie dwóch delegowanych komitetu, aby ogłosić się „Gminą Lyonu.“

Paryż 23-go.—Komitet wydał wczoraj manifest wkładający winę opóźnienia wyborów na merów i deputowanych i oznaczający dzień dokonania wyborów, ostatecznie na 26 marca r. b.

Komitet postanowił wcielić wszystkich żołnierzy w szeregi gwardji narodowej.

Merowie i adjunkci Paryża postanowili mianować Saisseta naczelnym dowódzcą, pułkownika Langlos, szefem jeneralnego sztabu, pułkownika Schölchera dowódzcą artylerji gwardji narodowej.

Insurgenci obarykadowali się na placu Vendome, z obawy napaści.

Paryż 23-go.—Wszystkim urzędnikom wszelkich gałęzi służby publicznej nakazano do 25go b. m. powrócić do urzędów, pod zagrożeniem dymisji.

Paryż 24-go.—Wczorajszy „Journal des debats“ nazywa stronnictwo komitetu stronnictwem morderców i mówi, „że wszyscy gwardziści, wszyscy obywatele Paryża, powinniby teraz zrozumieć, iż niestawianie oporu insurgentom znaczyłoby tyle co wydanie na pastwę ich, rodziny, dobrobytu i honoru ojczyzny.“

Wersal 23-go.—Pułkownik Charette wydał dnia 19 bież. mies. rozkaz dzienny z Rennes w którym powiedziano, iż pułkownik na żądanie rządu tworzy legjon ochotników zachodu i wzywa do niego wszystkich, którzy mają postanowienie bronienia porządku, rodziny i religji.

Wersal 23-go.—Dnia wczorajszego po południu

deputacja ze środkowych dzielnic Paryża przybyła tu z prośbą o pomoc.

Leflô cofnął podanie się do dymissji.

L'Admirault ma zostać dowódzcą wyprawy przeciwko Paryżowi.

Genewa 24-go.—„Journal de Geneve,“ donosi, że Lyon, miasto wraz z fortami, znajduje się w ręku powstańców. Jenerał Prenet uwięziony. Ustanowiono gminę, na ratuszu czerwona chorągiew. Gwardja nie stawiała wcale oporu. Ricciotti Garibaldi objął dowództwo nad powstańcami. Główna kwatera powstania w Ratuszu, który obarykadowano i otoczono działami. Prefekt trzymany przez powstańców. Część gwardji narodowej w połączeniu z wojskami jenerała Carousat wystosowała żądanie do powstańców, aby wyszli z ratusza, w przeciwnym razie zostaną wyrugowani siłą. Napad ma nastąpić jutro.

Genewa 24-go.—W Marsylji część gwardji narodowej pod przewodnictwem delegowanego zajęła prefekturę. Prefekt i urzędnicy publiczni znajdują się w ręku powstańców. Dotąd nie stawiono insurgentom żadnego oporu.

Bern 24-go.— Dziennik „Suisse Radicale“ donosi z wiarogodnych źródeł o powstaniu w Lyonie. Powstanie wybuchło w nocy z 22 na 23 b. m. na przedmieściach; gwardja narodowa przedmieść opanowała porty Croix Rousse, Brotteaux, Guillotière, jako też ratusz. Na przedmieściu Perrache ustawiono baterję. W St.-Etienne i Bordeaux panuje niepokojące wzburzenie.

Paryż 24 go. — Saisset wydał dziś proklamację, w której oznajmia, że w porozumieniu z deputowanymi departamentu Sekwany i z merami otrzymał od rządu i Zgromadzenia narodowego następujące przyrzeczenia: zupełne uznanie swobód municypalnych, prawo wybierania wszystkich oficerów i naczelnego dowódzcy gwardji narodowej, zmianę prawa co do terminu płacenia weksli oraz nowe prawo dzierżawy, które wszystkim najmom lokali do wysokości 1200 franków, nadaje wielkie prerogatywy. Admirał wytrwa na zaszczytnem stanowisku i przestrzegać będzie wykonania prawa.

Paryż 24-go.— Położenie toż samo. Starcie nieuniknione i blizkie. „Paris Journal“ donosi, że Komitet centralny postanowił, dzielnice oporne podbić pod swą władzę. Komitet postawił członków rządu w stanie oskarżenia, nakazał aresztować mera Clemenceau i dziennikarzy, którzy pogardliwie odzywali się o wszechwładztwie ludowem. Urzędownie potwierdza się wiadomość o mianowaniu jenerała Garibaldego naczelnym dowódzcą sił zbrojnych gminy paryzkiej. Komitet centralny przyjmował wczoraj delegowanych: z Marsylji, Bordeaux, Rouen i Lyonu. Otrzymawszy instrukcje delegowani bezzwłocznie odjechali. Na plac ratuszowy zatoczono znowu wielką ilość dział. Insurgenci zabrali 20 wozów z amunicją przeznaczoną do Wersalu. Na Montmartre przyprowadzono jeszcze 15 dział. Położono sekwestr na depesze rządowe z Wersalu. Merostwa 1go i 20go okręgu znajdują się jeszcze w posiadaniu gwardji prawowitej. Do przybycia jenerała Garibaldego, najwyższą władzę wojskową sprawują Duval, Brussel i Eates, którym nadano tytuły jenerałów.

Paryż 24-go wieczorem.—„Agence Havas“ donosi, że w merostwie drugiego okręgu pod przewodnictwem Schölchera przyszedł do skutku kompromis między komitetem centralnym i pewną liczbą merów, na mocy którego wybory municypalne odbyć się mają we czwartek 30 marca, wybory zaś oficerów gwardji w sobotę 1 kwietnia r. b. Barykady mają być rozebrane. Gwardja nar. powstańcza nie atakuje 2go merowstwa i przez plac giełdy przechodzi ze spuszczoną na dół bronią.

Wersal 24-go.—Posiedzenie Zgrom. Nar. rozpoczęte o 11ej w nocy. Merowie Paryża podali do zgromadzenia memorjał, w którym wykazują, że triumf porządku wymaga, aby zgromadzenie narodowe zostawało w ciągłym związku z merami, aby wybór szefa gwardji mógł się odbyć 28 b. m., a wybory do rady municypalnej najpóźniej 3 kwietnia. Jeżeli się to da, dobrze byłoby wybieralność uczynić zależną od 6ciomiesięcznego zamieszkiwania w danem miejscu. Zgromadzenie uznaje nagłość tego wniosku.

Bruksella 24-go.—W Algierze powstanie. Aga Mokrani z Mediana stoi na czele i stara się pociągnać za sobą wszystkich kabylów. Podstąpił już na 25 mil pod Algier, i ma podobno pod swemi rozkazami do 40,000 ludzi. Całe południe znajduje się już w jego ręku. Wojska francuzkie odeszły do Setif.

Depesze Telegraficzne.

Warszawa dnia 25 Marca. godz. 12 w poł.

Bukareszt 24-go. — Na skutek interwencji konsula jeneralnego Radowitza, prezes ministrów wydalił ze służby prefekta policji. Między ranionymi znajduje się także i sam Radowitz. Dziś w wieczór obawiają się rozruchów przed konsulatem niemieckim: pospólstwo ma zamiar uwolnić aresztowanych.

Warszawa d. 27 Marca godz. 10 z rana.

Konstantynopol 25-go.—Zapewniają, że Porta zwróciła uwagę mocarstw poręczających całość księztw naddunajskich na potrzebę przedsięwzięcia środków w celu przywrócenia porządku w Bukareszcie.

TEATR WIELKI.

Dziś: **Ernani** (Abonament A. Nr 12).
Jutro: **Hamlet.**

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś. **Radcy pana radcy. — Czuła struna,**

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia 24 i 25 marca 1871 r.

Termometr R. wskazywał st.	Godz. 7 rano	1 z południa	9 wieczorem
Dnia 24 marca	—0 2	+5.9	+1.8
Dnia 25 marca	+0 3	+7.7	+4.6

Dnia 24 największe ciepło 6.5 największe zimno 0.1 st.
Dnia 25 największe ciepło 8.4 największe zimno 0.1 st.
Barometr dnia 24 do południa nieznacznie się wznosił, potem opadał, dnia 25 spadał.
Wiatr dnia 24 i 25 panujący wschodni.
Niebo dnia 24 i 25 pogodne.
Dziś o godzinie 7 rano ciepła **stopni 2.9 R.; barometr** opada, wiatr południowo-zachodni.
Wschód słońca o godz. 5 min. 49.
Zachód słońca o godz. 6 min. 23.
Długość dnia godz. 12 min. 34.
Wysokość wody na rzecze Wiśle pod Warsz. 5 stóp cali 8.

Patrz dalszy ciąg „Kurjera“ stronnice 9, 10, 11, 12 i t. d.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nr 67.

Poniedziałek. — Dnia 15 (27) Marca. — Rok 1871.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— **Przegląd Katolicki,** Nr 12 wyszedł z druku i zawiera: Jan Donow Cortes (dalszy ciąg). — Korrespondencje z Rzymu.— Kronika Kościelna.— Bibljografia.— Odpowiedzi Redakcji.—Biuro informacyjne o nędzy.- Ogłoszenia.

— **Tygodnik Illustrowany,** Nr 169 wyszedł z druku i zawiera: Od Redakcji.- - Jałmużna sieroty (z drzeworytem).; Kronika tygodniowa.— Przegląd polityki zagranicznej.— Jan Mazepa (z drzeworytem). — Obrazy miejscowości wołyńskich (z 2 drzeworytami).—Konwalja (wiersz).—Korrespondencja Tygodnika Illustrowanego, z Florencyi.— Ubiory ludowe z okolic galicyjskich (z 3 drzeworytami).—Epidemja, dramat w 4ch aktach, napisał Józef Narzymski (dalszy ciąg).— Brama Opatówska w Sandomierzu (z drzew.).— Miasto Trenczyn (z drzeworytem).— Po szkole (drzeworyt).—Nekrologja półroczna.— Z życia, powieść p. Halinę (dalszy ciąg).— Rysunki humorystyczne F. Kostrzewskiego (drzeworyt).— Szachy.—Rebus.

— **Wędrowiec,** Nr 64 wyszedł z druku i zawiera: Obserwatoryum w Greenwich (z drzeworytami).—Zemsta zranionego uczucia, romans Uchard'a, przekład Marji S. (dalszy ciąg). - Robotnicy podwodni (z 2 drzeworytami).— Opis Australii podług Christmana podał Artur Sulimierski (dalszy ciąg).— Kapryśna kobieta, powieść szwedzka pani E. Carlen, przekład Pauliny F..: (dalszy ciąg). - Opowiadania z życia Napoleona III, podług najwiarogodniejszych źródeł.— O rassach ludzkich, Emila Montegut, przekład Zofii Grabowskiej (dalszy ciąg). — Nowości: literackte, naukowe, teatralne, sztuki piękne, komunikacye geograficzne, nekrologja.

— **Opiekun Domowy,** Nr 12, wyszedł z druku i zawiera: Od Redakcji,—Wieśniaczka z dzieckiem, z okolic Rzymu; Kopja obrazu Millera, (drzeworyt); Torquato Tasso (dokończenie), przez K. Milkuszyca; Modlitwa ubogiego Kmiecia (wiersz), Leonarda Sowińskiego.—Ruiny Teb, (z drzeworytem); Wyspa Madera (z drzeworytem); Wycieczka w głąb Serbji, 1869 roku, przez Władysława Kozłowskiego, (ciąg dalszy).— Uszlachetnienie drzew i krzewów (z drzeworytami). — Żółty Wujaszek, powieść Władysława Łozińskiego (c. d.).

— **Przyjaciel Dzieci,** Nr 12, wyszedł z druku i zawiera: Od Redakcji.— Nauka moralności. — Modlitwa córki za Rodziców (wiersz) przez Felicję, P. - Listy z Warszawy. Zosia do Kuzynki, list III.—Zwaliska Thermów, Karakali i Kościoły w Rzymie przez K. P. (z ryciną).—Wspomnienie z młodości, (z drzeworytem).— Wieści ze świata.— Mały Jakóbek powieść, (Dokończenie).

— **Tygodnik Mód,** Nr 12 wyszedł z druku i zawiera: Od Redakcji.— Modlitwa ciemnego (wiersz).— Listy z Włoch Tadeusza Jerzego Steckiego.—Widzenia.- Fantazja Jana Turgeniewa.- Korrespondencja z Wiednia. — Ekonomja domowa. Pamiętnik Wacławy przez Elizę Orzeszkową.— Mąż i Żona powieść tłom. przez Paulinę Wilkońską.

— W Księgarni **Gebethnera i Wolffa**, znajduje się na **składzie głównym** dzieło:

Wielki i Święty Tydzień,

według obrządku świętego

RZYMSKO-KATOLICKIEGO KOŚCIOŁA,

z dołączeniem niektórych szczegółów

O CEREMONJACH,

w te dni święte sprawowanych. Cena rs. 1.

(2—5) — 1707 —

Opiekun Domowy,

wychodzić będzie w kwartale 2-gim r. b., w większym formacie z illustracjami w tym samym jak dotąd kierunku. Po ukończeniu obecnie drukującej się powieści Władysława **Łozińskiego**, rozpocznie się druk nowej wyłącznie dla Opiekuna Domowego napisanej powieści J. I. **Kraszewskiego**, a następnie ogłoszoną zostanie powiastka Teodora Tomasza **Jeżą**, pod tytułem: **Opowiadanie Stasia**. W szeregu innych prac przez zdolnych pisarzy krajowych dla Opiekuna Domowego podjętych, możemy wymienić obszerniejszych rozmiarów **Wycieczkę w Czerskie**, przez Edwarda **Chłopickiego**, powieść Michała **Bałuckiego** pod tytułem **Zydówka**, zapowiedziana przez Redakcję jako dodatek oddzielny, rozesłaną zostanie wszystkim kwartalnym prenumeratorom Opiekuna Domowego, na prowincję przy Nrze 15 Opiekuna Domowego. Prenumeratorowie w Warszawie, którzy zaprenumerują Opiekuna Domowego na kwartał II-gi r. b; i ci co zaprenumerowali rocznie to pismo, raczą się zgłaszać *wprost* do Redakcji z kwitami za okazaniem których, rzeczona powieść bezpłatnie im wydaną zostanie. Cena Opiekuna Domowego pozostaje taż sama: w Warszawie **kwartalnie** kop. 75, na prowincji nadsyłając prenumeratę **franco** do Redakcji rs. 1 kop. 20. (6 6) — 1391 —

Kalendarz Rolniczy

na rok 1871,

wydany staraniem Adama **Mieczyńskiego**, jest sprzedawany za zgłoszeniem się wprost do Redakcji „Gazety Rolniczej, przy ulicy Solnej Nr 715, po cenie zniżonej więcej jak o połowę, to jest wydanie broszurowane za 6 egzemplarzy rubli 3. Wydanie w płótno angielskie oprawne za cztery egzemplarze rubli 4. To zniżenie ceny nie odnosi się do biorących pojedyńczo egzemplarze. Kalendarz o jakim mowa, z ubiegiem czasu nie traci nic na swej wartości praktycznej.

(3—6) — 1390 —

DONIESIENIA.

Izba Skarbowa Warszawska

podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 13 (25) Kwietnia r. b., o godzinie 12 w południe, w Sali Posiedzeń tejże Izby, odbędzie się głośna in plus licytacja, na sprzedaż Domu w mieście Warszawie, przy ulicy Rybaki pod Nr 2569 położonego na rysico niewypłatnego nabywcy.

Licytacja rozpoczętą będzie od summy rs. 4030 kop. 83; przystępujący do licytacji obowiązani złożyć na stół licytacyjny tytułem wadjum rs: 500 w gotowiźnie albo papierach publicznych, licząc takowe po cenie na kaucje przyjmowanej.

Konkurenci nie życzący sobie stawać osobiście do licytacji głośnej, mogą przysłać do Izby Skarbowej, w terminie licytacyjnym, do godziny 12 w południe, opieczętowane deklaracje, z przyłączeniem na wadjum oznaczonej summy albo kwitu na wniesienie takowej do kassy skarbowej.

Deklaracje te napisane być winny podług formy wskazanej w § 1909 tomu X, części I (wydanie 1857 r.)

O innych warunkach licytacyjnych, dowiedzieć się można w Wydziale Dóbr Izby Skarbowej codziennie w godzinach służbowych. (2—3) — 1778 —

Obwieszczenie.

Warszawska Izba Skarbowa

podaje do wiadomości powszechnej, że ponieważ mająca się odbyć w dniu 27 stycznia (8 lutego), 1871 roku licytacja na sprzedaż miedzi nie przyszła do skutku, to z mocy postanowienia Izby Skarbowej z dnia 16 (28) lutego r. b., takowa licytacja odbędzie się w dniu 6 (18) kwietnia 1871 roku o godzinie 12-tej w południe w sali posiedzeń Izby Skarbowej, stosownie do warunków i z zachowaniem formalności, jakie obwieszczone już zostały w obydwóch Dziennikach Warszawskich w N-rach 274 i 284, z roku 1870/71, w „Kurjerze Codziennym“ w N-rach 2, 7, i 12 i w „Kurjerze Warszawskim“ w N-rach 5, 10 i 27 z roku 1771.

(3—3) —1396—

O G Ł O S Z E N I E.

Izba Skarbowa Warszawska

podaje do powszechnej wiadomości, że na zasadzie rozporządzenia Oddziału do spraw Finansowych Królestwa, w dniu 6 (18) kwietnia r. b., o godzinie 12 w południe, w Sali Posiedzeń Izby Skarbowej, odbytą będzie licytacja głośna in plus, na sprzedaż domu Nr 1318, w mieście Warszawie, przy ulicy Nowy-Świat położonego, na ryzyko niewypłatnych nabywców takowego od Skarbu.

Licytacja rozpoczętą będzie od summy rs. 65,740 kop. 4. Przystępujący do takowej, obowiązani złożyć na stół licytacyjny tytułem vadium rs. 6574, w gotowiznie, albo w papierach publicznych, licząc takowe po cenie na kaucje przyjmowanej.

Konkurenci nieżyczący sobie stawać do licytacji głośnej, mogą przysłać do Izby Skarbowej, w terminie licytacyjnym, do godziny 12-tej w południe, opieczętowane deklaracje, z przyłączeniem na vadium oznaczonej summy, albo dowodu na wniesienie takowej do Kassy Skarbowej. Deklaracje te winny być napisane podług formy wskazanej w § 1909, Zbioru praw tomu X, części I, (wydanie 1857 roku). O innych warunkach licytacyjnych dowiedzieć się można codziennie, w Wydziale Dóbr Izby Skarbowej, w godzinach służbowych.

(3 — 3) —1615 —

Izba Skarbowa Warszawska,

podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 13 (25) Kwietnia r. b. o godzinie 12½ z południa, w sali posiedzeń tejże Izby, odbędzie się głośna in plus licytacja, na trzechletnią dzierżawę od dnia 19 Czerwca (1 Lipca) 1871 roku do tegoż dnia 1874 roku, lokalu w domu po-Missjonarzach pod Nrem 406/7, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, składającego się: ze Sklepu, jednego Pokoju, Kuchni i Piwnicy. Licytacja rozpoczętą będzie od rs. 600 rocznej opłaty dzierżawnej. Przystępujący do takowej, obowiązani przedstawić na stół licytacyjny tytułem wadjum rs. 100 gotowizną.

O innych warunkach dowiedzieć się można w Wydziale Dóbr Izby Skarbowej w godzinach biurowych.

(2—3) — 1777 -

Obwieszczenie.

Podaje się do publicznej wiadomości, że w d. 18 (30) Marca r. b., o godzinie 10-tej z rana, w Urzędzie Gminy Czyste, z mocy Uchwały Rady Familijnej, potwierdzonej na dniu 9 (21) Marca r. b. przez Sąd Gminny, sprzedany zostanie Grunt we wsi Koło, gminie Czyste, mający rozległości $1\frac{1}{2}$ dziesiatyny (2 morgi 300 pręt.) bez budynków, a należący do sukcessorów Więckowskich.

Licytacja rozpocznie się od summy rs. 500.

Wadium do licytacji wynosi rs. 100.

Inne warunki mogą być przejrzane w Urzędzie Gminy, każdodziennie, z wyłączeniem świąt i dni galowych.

W Woli, dnia 10 (22) Marca 1871 roku.

(2—3) —1879—

Wójt gminy Jabłonna,

podaje do publicznej wiadomości, że na zasadzie uchwały Rady Familjnej, oraz z mocy wyroku Sądu Gminnego, w dniu 17 (29) Marca r. b. o godzinie 10-ej z rana, we wsi Rajszew w osadzie Nr 14, należącej do SS-rów Piotra Pypke, złożonej z gruntu dzies. 17 (mórg 33, prętów 195, na którym obsiano żyta korcy $7\frac{1}{2}$, i pszenicy garncy 16, odbytą zostanie licytacja na wydzierżawienie tejże osady wraz z budowlami i obsiewem na lat trzy.

Licytacja ta rozpoczynać się będzie od summy rocznej rubli sr. 50.

Przystępujący do takowej, winien złożyć wadium w kwocie rs. 50, oraz świadectwo, że jest pochodzenia włościańskiego.

Nadto w tymże samym dniu w tejże osadzie po ukończeniu licytacji na dzierżawę takowej, odbytą zostanie licytacja na

sprzedaż inwentarza żywego, sprzętów domowych, gospodarskich, oraz zboża i słomy.

O bliższych warunkach takowej, mający chęć licytowania każdodziennie wyjąwszy dni galowych i świątecznych; w Urzędzie Wójta Gminy Jabłonna, powiadomieni być mogą.

W Jabłonny, dnia 6 (18) Marca 1871 roku.

(3—3) — 1816 —

OBWIESZCZENIE.

Ruchomości pozostałe po Michale i Zofji z Kozańskich małżonkach Drągowskich, jako to: Suknie, Bielizna, Pościel, Meble i Sprzęty domowe, tudzież Narzędzia felczerskie, na żądanie Opieki nieletnich i z mocy upoważnienia JW. Prezesa Trybunału Cywilnego tutejszego, sprzedane zostaną przez licytację publiczną, w Warszawie w domu Nr 1655, przy Placu S-go Aleksandra, dnia 16 (28) Marca r. b., o godzinie 10-ej z rana, przed podpisanym Rejentem rozpocząć się mające.

(Podpisano): **Michał Rapacki**, Rejent.

(2—2) —1870—

W dniu 9 (21) Kwietnia 1871 r. o godzinie 10 rano, sprzedane będą w Trybunale Cywilnym w Warszawie, w Wydziale II, pod Nr 549, przy ulicy Długiej **Dobra Ziemskie Walowice** z przyległościami w Okręgu i Powiecie Rawskim, Gubernji Petrokowskiej położone, obejmujące rozległości po odtrąceniu gruntów uwłaszczonych włościan, dziesiatyn 678 i pół (włók nowopols. 45, morgów 7, prętów 38). Wadjum rs. 2000. Licytacja zacznie się od summy rs. 20,369, jako $^2/_3$ części szacunku. Bliższe objaśnienie powziąść można w Kancellarji Pisarza Trybunału, Wydziału II, W. Świerczewskiego i u podpisanego Obrońcy, przy Senacie w Warszawie pod Nrem 1775, przy ulicy Ś-to-Jerskiej zamieszkałego.

(2—2) — 1769 — **Teodor Łącki.**

Potrzebny jest Nauczyciel przychodni,

w starszym wieku, znający dobrze język ruski, dla udzielania codzień od godziny 9-ej do 12-ej rano, nauk, podług programmu szkolnego, Chłopczykowi przygotowującemu się do zdania w r. b. egzaminu do klassy III-ej. Wiadomość przy ulicy Elektoralnej, w domu Nr 41, na 1-szem piętrze, codziennie od godziny 11-ej z rana. (2—2)—1918—

Nauczycielka

posiadająca języki: francuzki, niemiecki, polski, ruski i muzykę, życzy sobie przyjąć miejsce w Warszawie. Wiadomość przy ulicy Trębackiej pod Nrem 5, mieszkania Nr 12, od godziny 12-ej rano do 3-ej. (2—2) — 1930—

Młody Człowiek, posiadający wyższe wykształcenie naukowe, dający przytem rękojmię, który zarządzał ostatecznie Zakładem przemysłowym tu w Warszawie, mającym około 50,000 rs. rocznego obrotu, pełniąc zarazem i obowiązki **Kassjera**, obznajmiony z przepisami administracyjnemi i czynnościami biurowemi, z prowadzeniem Ksiąg buchhalteryjnych, poszukuje zajęcia. Potrzebujący takowego raczą adressy swoje zostawiać w Redakcji „Kurjera Warszawskiego" pod literami J. G. (2—3) —1927—

Jest do oddania z dniem 1 Czerwca r. b. w sześcio-letnią lub dłuższą administrację poręczającą

Folwark donacyjny Michalkow,

w powiecie Bialskim, gubernji Siedleckiej, o trzy wiorsty od m. Terespola położony, obejmujący przestrzeni dzies. 102 (mórg 203 pr. 52), w czem ogrodów owocowych i warzywnych dzies. 1 (mórg 2), gruntu ornego dzies. 33 (mórg 66), łąk polnych dzies. $12^1/_2$ (mórg 25. Pastwiska obszerne nad Bugiem, dają możność urzymania znacznej liczby krów pachtowych, z których każda przeszło rs. 20 czynić może dochodu. Dom mieszkalny obszerny w dobrym stanie i inne gospodarskie budowle w dostatecznej ilości. Bliższą wiadomość o warunkach powziąść można w Kancellarji Rejenta Aleksandra Stępińskiego, przy ulicy Ś-to-Jerskiej w domu Nr 28 nowy w Warszawie. (2—3) — 1795 —

Rub. sr. 22,000.

Summa taka w całości lub częściowo jest do wypożyczenia zaraz na pewne hypoteki nieruchomości w Warszawie. Wiadomość bliższą powziąść można przy ulicy Nowy-Świat, w domu pod Nr 24, mieszkania Nr 23, w oficynie poprzecznej na dole. (3 - 3) — 1794 —

W dniu 20 Lutego (4 Marca) 1871 r., został otwarty przezemnie **Katarzynę z Bonnet Chocianowską**, w Brestju Litewskim, przy ulicy Szosejnej, w domu murowanym, wprost bramy murowanych sklepów (Bazaru),

HOTEL, pod nazwiskiem:

„ANGIELSKI."

Przekonana jestem, iż Osoby przejeżdżające przez Brestj, a życzące pozostać na czas, mogą znaleść w wyż pomienionym **Hotelu** wygodne numery z usługą, po umiarkowanych cenach, o czem mam honor zawiadomić Szan. Publiczność.

(2—2) —1921—

Są do zbycia:

1. 5 par żelaznych **Drzwi** sklepowych.
2. Znaczna ilość **Drzwi** drewnianych sklepowych okutych.
3. **Drzwi, Okna, Okiennice**, wszystko okute.
4. **Powóz** na 4 osoby, najlepszej fabryki, w bardzo dobrym stanie.
5. **Bryczka** podróżna kryta.
6. Różne **Meble**.

Ulica Śto-Jerska, Nr 30 nowy. Wiadomość u Stróża domu.

(2 3) —1802—

Ktoby sobie życzył nabyć **POSSESJĘ** na Pradze, w blizkości Kolei Petersburgskiej, pod bardzo korzystnemi i dogodnemi warunkami, raczy się zgłosić na Stare-Miasto pod Nr 63, do Pani Buczyńskiej. — Tamże potrzebną jest **POŻYCZKA 1,200 Rs.**, na spłacenie z pierwszego Numeru hypoteki i na tenże umieści się.

(6 -6) —1623—

Wyprzedaż zupełna

BIELIZNY

ze Składu pod firmą **Walerji Lewickiej**, przy ulicy Hr. Berga, po cenie zniżonej. (2 — 3) —1923—

Jest do sprzedania każdej chwili

Mleczarnia,

w dobrym punkcie, składająca się z 10-ciu Krów, z możnością postawienia większej ilości. Adres w Redakcji niniejszego pisma. (3—3) —1804—

RUREK

ANTI-ASTMATYCZNYCH

Aptekarza LEVASSEUR.

Dostać można w Paryżu u wynalazcy na ulicy de la Monnaie 19; w Warszawie jedynie w Składzie Materjałów Aptecznych W-nych Gallego i Lud. Spiessa. (39—0) —867 -

Wyrobów Koszykarskich:

Jako to: Kanap, Foteli, Krzeseł, Stołów, Parawanów, Szafek do książek i nót, Altan bluszczowych, Stołów do kwiatów, Stolików do czytania i do robótek damskich, Kanapek, Foteli, Stoliczków oraz Krzesełek dla dzieci; Kołysek, Koszyków do papieru, do podróży, do bielizny, do drzewa; Koszyków ręcznych tak dla dorosłych, jak i dla dzieci do szkół i t. p., nabyć można, wyrabianych na sposób zagraniczny jak i krajowy, u **SZYMONA CZERNIEJEWSKIEGO Koszykarza,**

przy ulicy Nowy-Swiat, Nr 1311, w domu Obywatela Vocka w drugim domu od ulicy Ordynackiej.

NB. Tamże przyjmują się i zamówienia na wszystkie powyższe przedmioty, jak również na wszelkie wyroby w zakres koszykarski wchodzące, nadto i wyplatanie Bryczek Półkoszków, Koszy do fabryk, wyplatanie krzeseł trzciną i t. d., a to wszystko w cenie nader umiarkowanej, akuratnie i w oznaczonym czasie. — Za dobroć i trwałość roboty poręcza się

— 6639 —

ZUPEŁNA WYPRZEDAŻ
LAMP NAFTOWYCH i DO PEKINY,
o 20 procent niżej kosztu,
w Składzie M. Rosena,
ulica Graniczna, Nr 1078. (4—8)—1696—

FABRYKA RAM I LUSTER.
GŁÓWNY SKŁAD
JÓZEFA BAUMGARTEN,
w domu Roeslera, Nr 451, przy ulicy Senatorskiej, na 1-em piętrze od Krakowskiego-Przedmieścia od frontu,

Poleca się sortymentem luster:

Lustra w złoconych ramach rzezbionych; **Lustra** w złoconych ramach gładkich; **Lustra** w ramach: mahoniowych, orzechowych, dębowych i jesionowych; **Konsole** złocone rzeźbione, pod lustra, z marmurowemi blatami; **Konsole** pod lustra mahoniowe i orzechowe z blatami marmurowemi; **Trema** stojące; **Trema** Petersburskie złocone, mahoniowe orzechowe, z blatami marmurowemi; **Gzymsy** do firanek rozmaite od kop. 75; **Listwy** na ramy złocone, łokieć od kop. 15; **Listwy** do obić papierowych łokieć od kop. 8; **Rozmaite** sztychy oprawne i chromolitografje; **Ramy** do obrazów rozmaitej wielkości. Wszystko to po cenach jak najniższych. (7—12)—1474—

Świeżo otrzymana
Indyjska Kasza na rzeczywiste wytępienie
SZCZURÓW I MYSZY,
sprzedaje się w Składzie Zapałek **R. Böhm'a,** przy ulicy Nowo-Senatorskiej, wprost Hotelu Rzymskiego. (3—3) —1905—

PROŚBY
I TŁÓMACZENIA
redaguje i uskutecznia Biuro Radcy Honorowego **Burby,** w domu pod Nrem 533, na rogu Krakowskiego-Przedmieścia i Podwala, gdzie Apteka, oraz udziela przez pocztę lub osobiście, informacje w interesach sądowych i administracyjnych i załatwia wszelkie żądania w zakres Kantoru tego wchodzące. (9—10) —1185—




Wyprzedaż Mebli
przy ulicy Szpitalnej, pod Nr 1355H. W **Magazynie Mebli, Fr. Angersteina,** wyprzedają się wszystkie Meble, po cenach nader zniżonych. Meble pochodzą z własnej fabryki i są w wielkim wyborze; między innemi są zupełnie gotowe **3 Garnitury** rypsem wełnianym kryte, oraz duże Kredensy orzechowe jesionowe. (7—8)—1397—




Pozostawiony jest do sprzedania w Składzie Fortepjanów i Pianin Zagranicznych L. Fränkla, przy rogu ulicy Bielańskiej i Tłomackiego, Nr 599A/B, **Fortepjan** mahoniowy, używany, z tutejszej fabryki o 7miu oktawach, z pół Blatem metalowym i 3ma Szprejcami, w jak najlepszym stanie, za rs. 160, oraz **Fortepjan** palisandrowy, bardzo mało używany, z dobrej fabryki tutejszej, o 7-miu oktawach z całym blatem metalowym i 4-ma szprejcami, nowszego fasonu i konstrukcji, z tonem pełnym, silnym i śpiewnym, za bardzo przystępną cenę; oraz **Pianino** Palisandrowe, prawie zupełnie nowe, z jednej z pierwszej fabryki zagranicznej, najnowszej konstrukcji i fasonu, z tonem pełnym i silnym, za bardzo przystępną cenę. Pakowanie Fortepjanów i Pianin uskutecznia się na mieście za bardzo przystępną cenę. (3—3) —1776—



Fortepjan Palisandrowy,
o 7-u oktawach, z metalowym Blatem, mało używany, jest do sprzedania. Wiadomość przy ulicy Nowy-Świat, róg Książęcej, Nr 2, mieszkania Nr 5, na piewszem piętrze. (3—3) —1734—

Pracując przez lat kilka w jednym z pierwszo-rzędnych Magazynów, teraz przyjmuję **Krawieczczyznę** do domu i wykonywam ją podług ostatniej mody z jak największą starannością i sumiennością za przystępną cenę i takową na czas oznaczony wypełniam. — **M. S.**, Plac Śgo Aleksandra, Nr 1740, nowy 12, w oficynie na 2-giem piętrze, Nr 6 mieszkania. Bliższa wiadomość u Stróża. (2—3) —1845—

SPRZEDAJE SIĘ
CUKIERNIA
W KURSKU,

na Moskiewskiej ulicy, w domu Bogdanowa, ze wszelkiemi wygodami, za przystępną cenę.
O warunkach dowiedzieć się można w Warszawie, przy ulicy Elektoralnej w Cukierni P. Piotrowskiego, Nr 790.
(3—3) —1807—

! ! Szafy Sklepowe ! !
przydatne do Magazynu Strojów lub innego Zakładu, z **Kontuarem, za bardzo nizką cenę** do sprzedania. Wiadomość w Bazarze przy ulicy Senatorskiej, na placu przed Resursą Kupiecką, po prawej stronie. (2—3) —1922—

Do sprzedania za cenę bardzo nizką, cały garnitur
S Z A F
sklepowych eleganckich, z oszklonemi Drzwiami do suwania, w Sklepie Lamp M. Rosena, ulica Graniczna, Nr 1078. (3—3) —1797—

Do odstąpienia
Urządzenie Sklepowe.
Wiadomość w Składzie Herbaty firmy Piotra Orłowa, Numer 1252, nowy 51 przy ulicy Nowy-Świat. (7—7) — 1556 —

W tych dniach otworzoną została
Kawiarnia Gospodarska,
przy ulicy szerokiej Freta, Nr 16, którą poleca się Szanownej Publiczności. (4—4) — 1672 —

HANDEL WIN I TOWARÓW KOLONJALNYCH

EGZYSTUJĄCY

pod Nr 1098c, przy ulicy Twardej, wprost Marjańskiej, pod firmą

S. LORENTZ

Zaopatrzony został na nadchodzące Święta **w świeże towary** jako to: **Rodzenki duże, rodzenki sułtańskie, rodzenki Eleme, rodzenki drobne (Corynthi), Migdały, Wina węgierskie, francuzkie, reńskię, hiszpańskie, szampańskie. Porter angielski, Piwo angielskie, Octy** w różnych gatunkach, **Oliwa** Prowancka na funty, półfunty, i ćwierćfunty. **Musztardy francuzka i angielska** w słoikach i sucha, oraz dla dogodności Pań przysposobiony został znaczny zapas **Mączki** z pod maszyny z najlepszego cukru, a od 3-go Kwietnia tenże Handel będzie otrzymywał **Drożdże** suche wiedeńskie codzień świeże.

Skład Herbaty egzystujący obok Handlu Towarów Kolonialnych, zaopatrzony został w wielki zapas **Herbaty karawanowej** w różnych gatunkach. (3—6) — 1806 —

SKŁAD MĄKI

egzystujący od wielu lat w rynku Starego-Miasta, czwarty dom idąc od Kanonji, pod Nr 66, nowy 8.—Utrzymujący powyższy skład ma honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że na nadchodzące Święta Wielkanocne przysposobił znaczny zapas **mąki** z doborowej pszenicy zakupionej w znacznej partji z pierwszej ręki, przez co jest w możności sprzedawać najpiękniejszą mąkę, tak zwaną kwiat pszenny, Nr 0000, pud po rs. 3, czyli funt po kop. 7½, niższe zaś gatunki stopniowo taniej. Przyczem poleca najlepsze **drożdże**, które codziennie świeże koleją z Wiednia sprowadza. **S. K.**

(2—2) —1894—

Drzewka Owocowe

za nizką cenę do sprzedania:

Jabłonki i Orzechy w najpiękniejszych gatunkach 5-cio i 6-cio-letnie. Obejrzeć można w Koszykach Nr 1753*abc*, w Warszawie. (2—3) - 1884 —

Przyjmuje się **BIELIZNA** do szycia różnego gatunku, damska i mezka, za nader umiarkowaną cenę. Od uszycia koszuli męzkiej, robota ręczna, z zakładkami, w najświeższym fasonie, Kop. 90 (Złp. 6). Udzielający roboty jeszcze przychodzi w pomoc rodzinie, która jedynie z pracy tej się utrzymuje. Za szycie piękne i prędkie zaręcza. Wiadomość przy ulicy Ogrodowej, Nr 829, na 2-giem piętrze.

(3—3) -1811—

Młody człowiek przybyły z gub. Wołyń. i zmuszony szukać tu sposobu do życia poszukuje pracy w Biurze, lub Zakładzie handlowym i przemysłowym.—Może złożyć poręczenie osób tu znanych. Adres ulica Niecała, Nr 6 nowy, mieszkania w oficynie Nr 8, u pana S. (2—2) —1885—

W Zakładzie Kuśnierskim, istniejącym od lat piętnastu, przy ulicy Nowy-Swiat, pod Nr 1305 naprzeciw Apteki W. Koppe, przyjmują się na letnie przechowanie: futra, dywany, portjery i wszystkie rzeczy syberynowe podlegające uszkodzeniu od moli. Zarazem mam honor zawiadomić WW. Państwa, ażeby przy oddaniu, obznajmili o wszelkich przerobieniach futer, gdyż w porze zimowej nie byłam w możności każdego żądania zadosyć uczynić, a w porze letniej będę mogła wszelką robotę uskutecznić; należytość zaś przy odbiorze futer może być uiszczoną. Polecając się łaskawym względom.—**M. Filipowska.** (2—6) — 1890 —



Ogród warzywny-Domek.

Ogród zawierający 31,000 łokci kw., około ulicy Nizkiej, zaraz do wydzierżawienia lub sprzedania częściowo albo w całości. **Domek** mały z Placem w tejże okolicy, bez długu, do sprzedania lub zamiany na większy Dom, z przyjęciem długów. **Summa** hypoteczna w szacunku za powyższe nieruchomości przyjętą być może. Wiadomość przy ulicy Siennej pod Nr 1490*b*. u Stróża Jakóba.

(2—3) —1853 -

FABRYKA MUSZTARDY

J. G. BERLIŃSKIEGO,

dawniej Dra F. BETZHOLD, w Warszawie,

przy ulicy Rymarskiej, Nr 2 nowy, wprost Banku,

Poleca się z rozmaitemi (znanemi ze swej dobroci) gatunkami **Musztardy** na sposób francuzki wyrabianej, której cena jest 25 do 60 kop. za słoik, 2 rs. 40 kop. do 5 rs. 50 kop. za tuzin, 2 rs do 7 rs. za garniec i 50 do 75 kop. za funt angielskiej lub sareptskiej; tamże dostać można **Octu Winnego** z Bordeaux, butelka kop. 60, Estragonowego kop. 37 i pół, Zdrowia kop. 25, na pół butelki po 35, 20 i 15 kop. Na nadchodzące Swięta codzień dostać można **Drożdży dubeltowych winnych.** (3 6) — 1892 -



Jest do sprzedania

Garnitur Mebli

palisandrowych, aksamitem kryty, składający się: z Kanapy, Stołu przed kanapę, 4 Foteli, 12 Krzeseł i 2 Taboretów przed fortepjan. Wszystko w dobrym stanie. Ulica Marszałkowska, Nr 77 nowy, na dole, Nr 1 mieszkania. (2—3) —1803—



MAGAZYN MEBLI



JANA OLSZTYŃSKIEGO,

przy ulicy Ś-to-Krzyzkiej Nr 23, prawie wprost ulicy Jasnej. Po cenach znacznie zniżonych, sprzedaje różne meble, jako to: Garnitury wysłane i pokryte, Szeslągi kryte safjanem i skórą amerykańską najlepszą, Kozetki, Fotele, Foteliki, Tualetki, Łóżka, Umywalnie z marmurem i inne rozmaite Szafki nocne z marmurem i bez, Stoliki pod samowar z marmurem, Biurka mahoniowe, orzechowe i jesionowe, Stoliki do kart, Szafy mahoniowe, jesionowe i na orzech, Szafki mniejsze, Serwantki, Kredensy, Stoły obiadowe, Stoliki do robót damskich, Materace zwyczajne, włosiane, podróżne, Materace z morskiej trawy, sprężynowe, Sienniki, Poduszki safjanowe i t. p., z któremi się poleca.
(2—12) — 1844—



Jest do sprzedania w dobrym stanie podróżny

Powóz z Wasządem,

i innemi Pakami, lub też na zamianę na **Fortepjan**, równie dobry i użyteczny. Wiadomość u Stróża, w domu na rogu ulicy Sto-Krzyzkiej i Mazowieckiej, Nr 18. (5 -5) —1558—



Jest do sprzedania **Powóz** cztero-osobowy, w zupełnie dobrym stanie, fabryki Petersburgskiej, za bardzo przystępną cenę. Wiadomość powziąść można w pałacu Mostowskich, ulica Przejazd. Rządca wskaże. (3—3) —1799 -



Jest do sprzedania

Ogier złotej maści,

wierzchowiec, zdatny do stada jako reproduktor. Bliższa wiadomość w Hotelu Europejskim u szwajcara. (3—4) — 1793 -.

Do najęcia od 1-go Kwietnia,

przy rogu nlicy Żurawiej, od strony Placu Ś-go Aleksandra pod Nr 1630, nowy Nr 1, dwa ładne **Pokoje** od frontu na dole, gdzie może być usługa męzka i kobieca. Wiadomość u Rządcy. (3—3) — 1789 —

Mieszkanie umeblowane,

składające się z jednego większego lub dwóch mniejszych pokoi na Nowym Swiecie, Sto Krzyskiej, Chmielnej lub Alei Jerozolimskiej potrzebne jest zaraz do najęcia. Główny warunek aby było samo w sobie i z osobnym wchodem. Adresy przyjmuje Redakcja niniejszego pisma pod literami **A. K.**
(2—3) - 1882 —

Pokój z Alkową i Salon z Balkonem,

umeblowane, razem lub osobno, są do wynajęcia ze stołem i usługą, od 1-go Kwietnia. Ulica Karmelicka, Nr 14, pierwsze piętro. (2—3) —1928—

L O K A L

odpowiedni na Kawiarnię lub Restaurację, wraz ze stosownem urządzeniem, trzema Garniturami Mebli mahoniowych i Fortepjanem, z powodu wyjazdu jest do odstąpienia w każdym czasie. Wiadomość w domu pod Nrem 167, ulica Nowomiejska, na 1-szem piętrze. (3—3) —1883—



Mieszkania Letnie. W Rudzie fabrycznej pod Marymontem są do wynajęcia na lato osobne domki oraz mieszkania różnej wielkości i ceny, od rs. 40 do 200.— Plany i wiadomość w Fabryce Karola Mintera przy ul. Smolnej Nr 1290, w składzie fabrycznym tejże fabryki przy ul. Czystej Nr 638B, oraz u miejscowego Rządcy P. Hartmann'a. (2 -3) --1705—

Potrzebne są dla Osoby płci żeńskiej,

Dwa Pokoiki ładne,

przy familji, z osobnem wejściem, ze stołem i usługą, w blizkości ulicy Marszałkowskiej. Ktoby miał do wynajęcia podobne mieszkanie, raczy złożyć swój adres, przy ulicy Marszałkowskiej, Nr 73, mieszkania Nr 24. (3—3) —1762—

Sklep Wiktuałów

od kilkunastu lat egzystujący, jest do odstąpienia od Wielkiej-Nocy, za cenę przystępną, pod Nrem 262 przy ulicy Freta Wązkiej. (10—12) —1327—

M i e s z k a n i e

jest do wynajęcia od 8-go Kwietnia, na kwartał jeden, z Meblami lub bez, składające się z Trzech Pokoi, Przedpokoju, Kuchni i Piwnicy, na ulicy Sto-Krzyzkiej, Nr 35, od godziny 12-ej do 6-ej wieczór można je oglądać. (3—3) —1897—

Do wynajęcia od 1-go Kwietnia, za Rs. 210 rocznie,

3 Pokoje, Przedpokój i Kuchnia,

z Drwalką, Górą i Piwnicą, w Alei Jerozolimskiej, na 1-szem piętrze od frontu, domu Nr 17 nowy. Wiadomość u Właścicielki domu. (2—3) —1866—

Za Wolskiemi Rogatkami, w Ogrodzie zwanym „Prado," są do najęcia

Mieszkania letnie.

Wiadomość na miejscu u Rządcy, lub w Kantorze Hotelu Warszawsko-Wiedeńskiego. (2—3) --1864—

M i e s z k a n i e

złożone z Przedpokoju, Kuchenki i dwóch Pokoi, bez mebli, jest do odnajęcia na czas od 1-go Maja do Ś-go Jana r. b., przy ulicy Królewskiej, Nr 33 nowy, naprzeciwko bramy do Ogrodu Saskiego. Mieszkania Nr 11. Wiadomość u Służącego. (3 -3) - 1831—

W domu Nr 489/C przy ulicy Miodowej, na przeciwko Sądu Appellacyjnego, jest do wynajęcia:

Lokal frontowy na 1-szem piętrze,

składający się z 6-ciu Pokoi, z balkonem, Przedpokoju, Kuchni, Piwnicy, Drwalni i Góry wspólnej, od 1-go Lipca r. b. Wiadomość u Rządcy domu.—Do Lokalu tego może być dodaną Stajnia i Wozownia. (2—3)—1339—

W domu Nr 1 (1713*u*) przy ulicy Pięknej, są do wynajęcia każdego czasu,

Dwie Stajnie i Wozownie,

z Mieszkaniem, dla utrzymujących dorożki. (3—3) —1554—

Do wynajęcia od 1-go Kwietnia r. b., pod Nr 1020 przy ulicy Grzybowskiej,

W O Z O W N I A,

która może być użytą na Skład towarów, za Rs. 10 kwartalnie. Wiadomość na miejscu. (2—2) —1876 -

Dowód Banku Polskiego Nr 17,123,

na złożony w depozyt List Zastawny litera D., zaginął. Uprasza się Znalazcę o złożenie takowego w Kantorze Banku. (3—3) - 1146 -

W Drukarni Kurjera Warszawskiego (Plac Teatralny Nr 473 c).—Дозволено Цензурою.

KURJER WARSZAWSKI.

Dalszy ciąg Numeru 67.

W numerze 65 Gazety Golos w feljetonie pod tytułem: „Moskowskie Oczerki" między innemi wyrażona, że Warszawie ospa zaczyna przybierać groźne rozmiary i że z tego powodu urządzenie kwarantanny na Warszawsko-Petersburgskiej drodze żelaznej, jest konieczne.

Warszawski Ober-Policmajster uważa się w obowiązku podać do wiadomości powszechnej, że chociaż w mieście Warszawie zdarzają się pojedyncze wypadki naturalnej i wietrznej ospy, lecz takowa jest charakteru słabego i w bardzo umiarkowanej liczbie; dowodem czego jest wykaz statystyczny a mianowicie:

We wszystkich szpitalach cywilnych miasta Warszawy, leczyło się na ospę od początku pojawienia się wypadków tej choroby to jest od pierwszych dni miesiąca Stycznia r. b., do obecnej chwili w ogóle 74 osób, z których tylko 27 było dotkniętych ospą naturalną. Z ogólnej liczby chorych wyzdrowiało 57, umarło 7; pozostaje obecnie na kuracji 10 osób.

— Z uwagi, że w wielu miejscach Zachodniej Europy ospa panuje, celem zabezpieczenia od tej tyle szkodliwej w skutkach choroby na wypadek rozwinięcia się epidemji i w kraju tutejszym, z rozkazu JW. Jenerał-Feldmarszałka Namiestnika w Królestwie, wydano następujące rozporządzenie, względem zwiększenia środków rozpowszechniających szczepienie ospy w mieście Warszawie.

I. Dla dostarczenia wszystkim mieszkańcom możności korzystania ze szczepienia ospy, takowe uskuteczniać się będzie bezpłatnie w 12 rozmaitych punktach miasta a mianowicie:

1) w gmachach Towarzystwa Dobroczynności na Krakowskim-Przedmieściu:

2) w instytucie szczepienia ospy przy szpitalu Dzieciątka Jezus;

3) w prywatnym szpitalu Dr. Sikorskiego dla dzieci, na ulicy Solnej;

4) w domu przytułku i pracy za rogatką Wolską.

W lokalach 8 cyrkułów policyjnych jako to:

5) w cyrkule Zamkowym na ulicy Podwale;

6) W cyrkule Sobornym na ulicy Długiej,

7) w cyrkule Bielańskim na ulicy Nalewki;

8) w cyrkule Powązkowskim na ulicy Karmelickiej;

9) w cyrkule Wolskim na ulicy Chłodnej;

10) w cyrkule Jerozolimskim na ulicy Twardej;

11) w cyrkule Łazienkowskim na ulicy Mokotowskiej;

12) w cyrkule Pragskim na ulicy Targowej.

II. W miejscach wskazanych ospa szczepić się będzie jeden raz w tygodniu w dni czwartkowe, od godziny 3 do 6 po południu, przez wyłącznie wyznaczonych do tego lekarzy.

III. Ospa szczepioną będzie nie tylko dzieciom albo dorosłym którym takowa nie była jeszcze szczepioną, ale i tym którzy życzyć sobie będą ponownie korzystać z tego zabezpieczającego środka.

IV. Prócz wyżej wskazanych miejsc przez czas wiosny i lata, można zgłaszać się w tym celu do wszystkich wolno praktykujących lekarzy, a nadto do felczerów i akuszerek, którym dozwolono szczepić ospę.

Warszawski Ober-Policmajster, podając niniejszem do wiadomości powszechnej o środkach przedsięwziętych w celu zapobieżenia wspomnionej słabości, wzywa mieszkańców miasta o współudział, w rozpowszechnieniu przekonania co do konieczności korzystania z tego sanitarnego środka, przedsięwziętego dla dobra ogółu.

— *W rozkazie Warszawskiego Ober-Policmajstra do Policji Wykonaw: za Nr 62, 67 i 71 wydanym, zamieszczono:*— W rozkazie Prezydenta miasta za Nr 53 ogłoszono: Z powodu wniesionej do Magistratu prośby Józefa Hochendlingera, deputata handlowego, o zwolnienie go od tych obowiązków, dla braku czasu, Warszawska deputacja handlowa, ażeby nie dopuszczać zwłoki w odbyciu jeneralnej rewizji zakładów handlowych i przemysłowych postanowiła:

Deputata Poznańskiego, odbywającego jeneralną rewizję w cyrkule Nowoswietskim (X) w cząstku 9-tym, przeznaczyć również i do odbycia takiejże rewizji w cyrkule Łazienkowskim (9) w cząstku 4. O czem oznajmiam Policji dla wiadomości. (Gaz. Polic).

— W dalszym ciągu rozporządzenia zamieszczonego w rozkazie do Policji Nr 62, w którym wzmiankowano o uznaniu przez Towarzystwo opieki nad zwierzętami za dobre, kagańców skórzanych dla psów, widzę potrzebę wyjaśnić dla wiadomości i zastosowania się, że psy nietylko w skórzane kagańce ale i w metalowe mogą być zaopatrywane, podług życzenia ich właścicieli. (Gaz. Polic).

— ⋈ — „Hamlet", Szekspira, od trzech wieków jest przedmiotem ciągłych studjów, sporów i objaśnień. Każdy z myślicieli tłómaczy po swojemu ów utwór tajemniczy jak śmierć, ruchomy jak życie....

Voltaire powiada: „Hamlet, to człowiek chory na pomięszanie zmysłów"; Goethe twierdzi: „Hamlet, to dusza... obarczona zadaniem wielkiego tragicznego działania, a niezdolna go spełnić"; Wiktor Hugo zaś porównywa głowę Hamleta do świata utworzonego z pokładów: „Jest w jego mózgu— mówi ów wielki poeta pokład cierpienia, pokład myśli i na tem wszystkiem pokład marzeń.... Pomiędzy tym marzycielem, a życiem, stoi *przezroczysty mur rojeń.* On widzi przez niego, ale go nie przebywa. Obłoczna przeszkoda otacza zewsząd marzyciela".

Jednakże Królewicz duński określa się najwłaściwiej sam, gdy mówi o Królu ojczymie swoim: „On tak jest podobny do mojego rodzonego ojca, jak ja do Herkulesa".

I w istocie, Hamlet, w świecie moralnym jest antypodem typu bohaterstwa. Z twarzą trupio-bladą, oczami gorączkowemi, bez sił, bez wiary i zapału na tle dramatu rysuje on się wyraźnie ponuremi cieniami i czerwonemi promieniami....

Hamlet, jest-to uosobienie: *sprzeczności*, zjawiskowa mięszanina gwałtu i apatji. Z paroxyzmów wściekliżny przerzuca się w nieruchomość senną. Zamiast być sędzią winnych, jest oprawcą drwiącym ze wszystkich i ze wszystkiego.... Nie kocha szczerze nikogo,— ani matki, ani Ofelji, ani nawet ojca, którego śmierci pragnie się pomścić....

Voltaire, pierwszy zarekomendował Szekspira Francji, czyli myślącej ludzkości....

W przedmowie do swojej: *Semiramidy*, apostoł wolnomyślności napisał następującą ocenę „Hamleta".

Dramat angielskiego poety Szekspira, pod tytułem: „Hamlet", jest sztuką brutalską i barbarzyńską, i z pewnością żaden z wykształconych Francuzów i Włochów, nie będzie jej mógł słuchać bez oburzenia. W drugim akcie dramatu „Hamlet" dostaje pomięszania zmysłów, a w trzecim akcie warjuje jego kochanka Ofelja. Szaleniec ten następnie zabija ojca swojej kochanki, mniemając, że przekłuwa szczura, poczem córka zamordowanego ustroiwszy się kwiatami, tonie w strumieniu. Dwóch grabarzy kopiąc na scenie grób dla tej topielicy, wyrzuca z ohydną obojętnością z piasku czaszki, i piszczele spruchniałe, a Królewicz duński rozmawia z owemi łotrami „za pan brat".

Dramat, o którym mowię; jest wstrętnem zbiorowiskiem bezeceństw.—„Hamlet" wraz ze swoją matką i ojczymem, wciąż się kłócą, zabawiają się śmieszną komedją wędrownych aktorów i od początku do końca mówią od rzeczy. Słuchając owej sztuki, zdaje się, że „ona jest owocem (que cet ouvrage est le fruit d'une imagination d'un sauvage ivre), imaginacji pijanego dzikiego człowieka".

Na to namiętne *dictum* odpowiadał Voltaire'owi z poważnym spokojem Murphy, anglik, autor „Życia aktora Garricka".

„Hamlet" jest chorym nie na obłąkanie, ale na marzycielstwo.

Obłąkanie Ofelji jest rzeczywistem, boć ta idealna poświęcająca się dziewica musiała dostać pomięszania zmysłów ukochawszy do szału człowieka który nie wiedział ani tego czego chce ani tego czego niechce.

Szekspir nie był ani brutalem ani barbarzyńcą. Był to więcej filozof niż poeta. Marzycielstwo młodzieńcze, melancholję serca, wyśpiewał on w swoich sonetach, a w tragedjach, dramatach i komedjach swoich widnieje jako filozoficzny obserwator życia, jako genjusz który ujarzmił swoją imaginację i stanął na wyżynie sądu historji i proroctwa przyszłości...

Według znakomitych komentatorów angielskich, francuzkich i niemieckich, Szekspir napisał dwóch Hamletów: pierwszy Hamlet odkryty dopiero w r. 1825 był napisany w r. 1584. Poeta miał wówczas lat dwadzieścia. Pomiędzy napisaniem pierwszego i drugiego: Hamleta upłynęło lat piętnaście.

Pierwszy, Hamlet jest brulionem dramatu, w *drugim* zaś, Szekspir wypowiedział wszystko co myślał i czuł w całej minionej epoce swojego życia.

Podwójna owa praca, dla jednej idei, dowodzi, że umysł ludzki nawet w najlepiej uorganizowanym mózgu niedobiega odrazu do celów upragnionych, że nawet genjusze korrygują swoje prace...

W dramacie widzimy najprzód Hamleta ponurego, pomiędzy stryjem Klaudjuszem, który tak nagle zasiadł na tronie jego ojca i matką, której tak pilno było wyjść za nowego króla... Pocieszające słowa królowej nie trafiają do duszy królewicza: uporczywie spuszczonemi źrenicami zdaje się on wywoływać z ziemi ukochanego ojca, zamordowanego podstępnie.

Następnie, w scenie piątej pierwszego aktu, duch ojca pojawia się synowi i wskazując mu mordercę rozkazuje pomścić śmierć swoją. Królewskie widmo znikając woła: Żegnam cię, żegnam, pamiętaj o mnie!.

Od tej sceny rozpoczyna się rzeczywista akcja dramatu.—Hamlet, obarczony zadaniem przypadającem zdrowemu ciałem i duszą bohaterowi, marzy, unika czynu, spełnienie obowiązku odwleka: zamiast stać się mężem udaje warjata, ale ponieważ niema ani siły ani energji Brutusa, udane to obłąkanie wnet rzeczywistem się staje. Z szału, który miał być bronią przeciw nieprzyjacielowi, Hamlet robi sobie dowcipną i melancholiczną zabawkę, urządza: *teatr w teatrze.*

Jestto jedna z najpiękniejszych scen dramatu. Królewicz ległszy u stóp Ofelji opowiada królowi i królowej, oraz zebranym dworzanom, treść pantominy, którą polecił odegrać truppie wędrownych aktorów. Truciciele ojca Hamleta, widzą w owej pantominie jak w zwierciadle odbitą swoją zbrodnię. Klaudjusz udaje obojętność, Gertruda zakrywa twarz welonem, Ofelja zaś patrzy nie rozumiejąc i zapytuje kochanka:

— Co to było mości książe?

— To był bigos hultajski!—odpowiada Hamlet.

Po *teatrze w teatrze* Klaudjusz szarpany wyrzutami sumienia klęczy i usiłuje się modlić. Hamlet stoi za nim ze szpadą, ale go niechce zabić, mówi bowiem: „Mój stryj poszedłby do nieba, gdybym go zabił na modlitwie"....

Rozmowa syna z matką jest przerażającą... Niełam rąk!—wyje on—Milcz! matko! siadaj, niechaj ci połamię serce....

Następnie, królewicz duński zabija Polonjusza, ukrytego za firanką zamkowej komnaty,—Ofelja zaś zrozpaczona morderstwem swojego ojca i szałem kochanka, tonie się w strumieniu ocienionym złotemi wierzbami... Obłąkanie Ofelji poczyna się od chwili djalogu z kochankiem: „Idź do klasztoru—mówi on ironicznie—Idź! A jeżeli koniecznie pragniesz iść za mąż, weź sobie jakiego niedołęgę bo ludzie rozsądni zbyt dobrze wiedzą jakie poczwary z nich robicie."

O tem podwójnem nieszczęściu zawiadamia Laertesa brata Ofelji, królowa i ten poprzysięga zemstę.

Piąty akt odbywa się na cmentarzu. Dwóch grabarzy kopie grób dla Ofelji, a Hamlet przybywszy tam, monologuje trzymając w ręku czaszkę Yoricka. Jestto ostatnia faza jego marzycielskiego życia. Zbytek rozmyślań, opium rojeń, wyrzuty zaprzysiężonego a niespełnionego obowiązku, już stłumiły do szczętu życie jego duszy i istnie spopieliły ciało....

Po „monologu z czaszką" następuje finał akcji dramatu.

Laertes pojedynkuje się z Hamletem i obaj giną. Królowa pada otruta, a Klaudjusz umiera raniony przypadkowo zatrutym mieczem.

Do tej *jatki*, Szekspir, na zakończenie, wprowadza nieznajomego, który się jawi jak *deus ex machina* i obcy wszystkiemu co się stało, obejmuje władzę po wymordowanej panującej rodzinie. Fortinbras, człowiek czynu, wojownik, przybywa poprzedzony hymnem zwycięztwa, w chwili, gdy cała dynastja duńska wyginęła, zdejmuje z trupów korony i kładzie na swoją głowę. W tym epilogu promienieje w całym swoim blasku geniusz Szekspira. Czyż bo może być szczytniejsza jak podobna antitheza, silniejsza i wyższą moralność jak widok: *czynu* po obrazach *marzenia*, jak *życie* rozpoczynające swój postęp rzeczywisty na ruinach, *śmierci?..*

„Hamlet" w Warszawie przedstawionym był poraz pierwszy w dniu 28 marca 1799 r. Afisz teatralny głosił co następuje: „Dziś we Czwartek dnia 28 Marca 1799 r. na Wielkim Teatrze przy Kollegjum *krajowym*, Aktorowie Polscy pod entrepryzą Jmci Pani Truskolaskiej, będą mieli honor dać reprezentacją wielkiej *tragedji cale nowey* w 5-ciu aktach p. t.

„Hamlet Królewicz Duński.“ A że wielkość, wspaniałość *sztuk* rzeczonych na stosowne i niektóre *cale* nowe ubiory niemałe koszta Entrepryzie przyniosła, *zaczym* Dyrektorka Teatru z *najgłębszym* przeproszeniem ma honor donieść, iż cena miejsc *cokolwiek* na pierwsze rzeczonych sztuk reprezentacje zostanie podwyższoną.“

Drugie przedstawienie „Hamleta“ już po zwykłych cenach, odbyło się w dniu 21 kwietnia 1799 r., trzecie zaś i czwarte przedstawienie w kwietniu 1800 r. urządzone zostały z inicyatywy Bogusławskiego, zasłużonego twórcy tutejszego teatru. W latach 1802, 1806, 1807, 1816, 1817, 1818, 1820, 1821, 1822, 1825, 1826, 1827, 1828, 1829, 1830 i 1831, „Hamlet“ przedstawianym był po dwa razy w ciągu roku; ostatnie przedstawienie odbyło się w dniu 13 stycznia 1831 r.

Rolę Hamleta odtwarzali: Szymanowski Marcin, Szymanowski Wojciech i Piasecki Wojciech; wszyscy trzej już nie żyją. Z żyjących dotąd artystów p. Kurpińska grywała rolę Ofelji, a Swiergocki i Panczykowski występowali w rolach żołnierzy strażników zamku króla.

Dramat o którym mówimy wznowionym został w zeszły piątek na benefis pani Modrzejewskiej.

Z pięciu aktów przetłómaczonych niezbyt fortunnie przez Krystyna Ostrowskiego, wykreślono zupełnie trzy role: Woltymanda, Korneljusza i Fortinbrasa i przeszło tysiąc wierszy z trzydziestu blisko ról pozostałych. Nie należymy do ślepych adoratorów Szekspira, sądzimy jednak, że z wykreśleniami należałoby wielką ostróżność zachować. Wprawdzie genjusz ten przemawia częstokroć językiem zbyt *ludowym*, lecz nie bluźni nigdy prawdzie życiowej....

Jesteśmy przekonani, że energiczna reforma organizacji pracy tutejszyzh maszynistów, byłaby bardzo korzystną dla Szekspira i innych autorów. Antrakty są zwykle dość długie, męczące tak dobrze aktorów jak i publiczność. W b. teatrze królewskim w Dreznie, szybkość zmian dekoracji, dozwalała przedstawiać w całości największe dzieła Szekspira, Szyllera i Getego, w ciągu 5-ciu godzin. W r. 1867 we wrześniu, we wspomnionym teatrze, olbrzymia tragedja Szekspira „Król Lir“ *w całości* odegraną została od godziny $6^1/_2$ do $11^1/_2$. W teatrach zaś paryzkich przedstawienia teatralne trwają częstokroć do godziny drugiej po północy.

Benefisantka odtwarzała postać Ofelji.

Jestto jedna z najcelniejszych ról utalentowanej artystki. Wszystkie uczucia kochanki Hamleta tej „dziewicy-dziecięcia“ uwydatniła ona z nieporównaną siłą intelligencji. Po scenie obłąkania, w której wrażenie wywołane wzorową grą benefisantki, doszło do najwyższego szczytu potęgi, wśród hucznych oklasków ofiarowano „Ofelji“ kosztowną bransoletę i kilkanaście bukietów.

Tytułową rolę grał Królikowski, z ujawnieniem wszystkich sił swojego niepospolitego talentu i głębokich nad całą sztuką studjów. Gra to była jednolita; w ockniemiach z mąrzycielskiej senności i w huraganowych szałach, „Hamlet“ zadziwiał i wzruszał. Sceptycyzm jego był filozoficzny, szyderstwo głębokie, rozpacz rozdzierająca. W scenie cmentarnej postawą przypominał słynny obraz Eugenjusza Delacroix: czarne pióro na birecie, czarny płaszcz pomięty, czarna zpada, postać wiotka, nachylona, wzrok gorączkowy, iby światło pogrzebowych pochodni....

Polonjusza grał Żółkowski. Według zdania Johnsohna, jednego z najznakomitszych komentatorów Szekspira, ojciec Ofelji i Laertesa, jestto dworak biegły, wytrawny, zaufany w swoje siły i gadatliwy. Jego sposób wyrażania się jest satyrą retoryki współczesnej mu epoki. Komizm Polonjusza uwydatniać się powinien w amfazach.

Pani Niewiarowska (Królowa) celującą logicznem zrozumieniem postaci kazirodnej Gertrudy, oraz pp. Stolpe (Król) i p. Tatarkiewicz (Laertes), wykonywają swoje role z artystycznem pojęciem.

Byłoby niesprawiedliwością z naszej strony, gdybyśmy nie wspomnieli o dwóch grabarzach (pp. Chomiński i Damse). Drobne te role oddane zostały z możliwą starannością, godząc się w ponuro szorstkich odcieniach ze wszystkiemi kadrami Szekspirowskiego dramatu.

W ogóle z całego tego przedstawienia wynieśliśmy sympatyczne bardzo wrażenie. Widocznie tragedja czyni postępy na scenie naszej. W ogólnem przedstawieniu ról, w ujęciu i układzie całości, czuć solidarność pomiędzy aktorami a myślą autora. Nie ma rażących ustępów, wszystko zlewa się z sobą harmonijnie, przynosząc zaszczyt scenie naszej i jej pracownikom. Część wielka tej zasługi spada i na reżyserję. Przedstawienie to „Hamleta“ przekonało nas, że wszelkie arcydzieła są już przystępnemi dla naszej sceny, a nie wątpimy, że trud ten i starania wybitne w każdym szczególe, zostaną należycie ocenione przez publiczność myślącą.

— *d* — W piątek o godz. 6 ej wieczorem, w sali ratusza odbyła się ósma prelekcja na dochód niezamożnych studentów tutejszego uniwersytetu. Prelekcję tę miał professor, doktór medycyny Girsztoft, a jej przedmiotem był „Zawiązek i rozwój zakładów dobroczynnych.“

Nędza i ubóstwo są tak dawnemi jak człowiek, występowały one na jaw ciągle, chociaż pod coraz inną postacią. Głód był w pierwotnych czasach powodem koczowania i przyczyną pierwszych walk, dziś po kilku tysiącach lat ten sam głód jest powodem groźnych wybryków proletarjatu, stworzył socjalizm i komunizm.

Nędza i ubóstwo wpływały zawsze prawie na byt państwowy, tak że historja zawdzięcza im niejeden przewrót polityczny; stały się czynnikiem z którym musi się rachować państwo i społeczeństwo.

Wynalezienie środków zapobiegających ubóstwu stanowi jedno z ważniejszych zadań społecznych. Rozwiązanie jego jest dotychczas w stanie tylko życzeń, pomimo że mnóstwo dzielnych umysłów i wylanych serc przyczyniło się od wieków do przyniesienia ulgi ubogim.

Zapatrywanie się na tę sprawę ulegało różnym zmianom, często bardzo stanowczym, a ubodzy raz przyjmowani z radością w dom i suto ugaszczani, drugi raz więzieni i karani śmiercią, nie ciągle jednakowego doznawali postępowania od społeczeństwa.

Dzieje dobroczynności ściśle związane z dziejami ludzkości, przedstawiają cztery wybitne okresy, mianowicie pogański, chrześciański, reformacyjny i prawodawczy z ostatnich czasów.

Dobroczynność żydów przymusowa, bo oparta na płaceniu dziesięcin i grecka lub rzymska zasadz… się tylko na gościnności, nie mogły wpłynąć na z…

szenie ubóstwa. Duch chrześcianizmu pierwszych wieków po Chrystusie stworzył dopiero dobroczynność w prawdziwem tego słowa znaczeniu. Bogactwo zaczęto uważać za przeszkodę do zbawienia, a przybycie w dom ubogiego za błogosławieństwo boże.

Przejęcie się ogólne zasadą miłości bliźniego, musiało przyczynić się znacznie do poprawy losu ubóstwa. Rzeczywiście w tym czasie powstały pierwsze szpitale, przytułki dla dzieci i inne zakłady dobroczynne. Stopniowo jednak zapał religijny przybierał inne formy a dobroczynność znikała.

Przepowiednia końca świata na rok 1000, a potem wojny krzyżowe silnie się znowu przyczyniły do pobudzenia dobroczynności. Powstałe w tym czasie zakony i zakłady dobroczynne przetrwały długie lata, wpływając potężnie na przebieg nawet wypadków politycznych.

Reformacja wprowadzająca zasadniczą zmianę w pojęciu o ubóstwie i dobroczynności, źle wpłynęła na los ubogich. Nastała reakcja posuwająca się aż do tępienia, nie nędzy wszakże ale nędzarzy.

Poznano wreszcie błąd i postanowiono uregulować stosunki ubogich z resztą społeczeństwa na drodze prawnej. Usiłowania w tym względzie zjawiły się wprawdzie i dawniej, już naprzykład na soborze w Tours w 567 r. polecono miastom i wsiom by utrzymywały i żywiły swych ubogich, —ale dopiero ku końcowi XIV wieku zaczęto mianowicie w Anglji *uznawać* ubogich, spisywać ich, i zajmować się niemi jako klassą społeczeństwa. We Francji dopiero Ludwik XIV rozdzielił ubogich na klassy i naznaczył podatek na ich utrzymanie.

U nas pierwsze w tym względzie postanowienie wydał Jan Albert w r. 1496 i później Zygmunt August. Przepisy te polecały mianowicie spisać ubogich, oddzielić zdolnych do pracy od kalek i starców i pozwolić tym ostatnim żebrać w granicach parafji.

W końcu 18-go wieku wznowiono powyższe rozporządzenie i w roku 1791, przystąpiono istotnie do szczegółowego spisania ubogich. Znaleziono ich w całym kraju 5,621. W samej Warszawie znaleziono ich, głównie na ulicach i przed kościołami 502, z tych po bliższem przekonaniu tylko 20 okazało się kalek i starców.

Zachodzi pytanie jakiem ma być zachowanie się społeczeństwa względem ubogich jego członków, kto ma ich wspierać i w jaki sposób, czy nie ma środków na zapobieżenie ubóstwu i jakie są one mianowicie.

Otóż pobudki zarówno sercowe jak i polityczne, nakazują dbać o los nędzy. Rząd, instytucje i każda prywatna osoba winny tu działać z jednakową energją, choć na różnych drogach.

Z rozwojem stosunków społecznych, mnożyły się też przyczyny ubóstwa; choroba, śmierć głowy rodziny lub kalectwo były to przyczyny pierwotne; później dołączyły się wypadki polityczne i wojny, straty handlowe i pieniężne, przewroty ekonomiczne i przemysłowe i mnóstwo innych niezależnych od człowieka.

Usunięcie ubostwa byłoby tylko w takim razie możliwem, gdyby potrafiono zapobiedz tym wszystkim tak licznym a różnorodnym przyczynom. Przeciw niektórym z nich znaleziono istotnie środki, takiemi są różnego rodzaje instytucje ubezpieczeń, kassy po-[illegible]kowe i zaliczkowe, towarzystwa wzajemnej po-[illegible] stowarzyszenia opieki nad dziećmi, pomocy naukowej, opieki nad rannemi i wiele innych. Zadaniem tych instytucji jest zapobieganie ubóstwu, są one wyrazem dobroczynności rozumnej, hygienicznej. Gdzie zaradzić nic już niemożna, gdzie tylko ulga jest możebna, tam działa dobroczynność sercowa, oparta na uczuciu religijnem. Stąd też w tych ostatnich razach dobroczynność gruppuje się wyznaniami.

Skreśliwszy dzieje dobroczynności i ubóstwa, jego przyczyny, różne formy pod jakiemi występowała i występuje dobroczynność, prelegent przeszedł do dziejów instytucyj dobroczynnych, przechodząc ję oddzielnie rodzajami: szpitale ogólne i specjalne obłąkanych, głuchoniemych i. t. p. Zgromadzenia siostr miłosierdzia i zakony poświęcające się pielęgnowaniu chorych wreszcie domy podrzutków.

Do najciekawszych danych w tym względzie należy ta, że w Europie w tej chwili jest 15 miljonów ludzi żyjących z jałmużny, a koszta ich utrzymania wynoszą rocznie 2 miljardy złotych. Jeden ubogi przypada w Anglji na 5 mieszkańców, w Hollandji na 5, w Szwajcarji na 9.

Szerzej zastanawiał się prelegent nad szpitalami w kraju naszym, nad tutejszym instytutem głuchoniemych i ociemniałych, wreszcie nad Warszawskiem Towarzystwem Dobroczynności. Przytoczenie w tem miejscu mnóstwa dat, liczb i nazwisk, przeciągnęło prelekcję do dwóch godzin.

Niewątpliwie bogaty to i ciekawy materjał historyczny, ale by korzystać z niego, trzeba te wszystkie dane czytać i porównywać zsobą, dla słuchaczy zaś nie przedstawiają one wielkiego zajęcia ani im nie przynoszą wielkiej korzyści. Szkoda że prelegent nie obrał za główny cel swej prelekcji krytycznego, a nie historycznego poglądu na dobroczynność. Warszawa tak słynąca z dobroczynności, wieleby mogła skorzystać z takiej prelekcji.

—E— Wczoraj p. Konstanty Wzdulski wygłosił w Towarzystwie dobroczynności prelekcję noszącą tytuł „Pogląd na pisma edukacyjne, księdza Feliksa Dupanloup, biskupa Orleańskiego“. Tytuł ten w rażącej pozostawał sprzeczności z treścią odczytu trzykwadransowego, gdyż dla dzieł znakomitego pedagoga zaledwie kilkanaście wyrazów poświęcono.

Prelegent mówił o wielu kwestjach, a głównie wypowiadał ogólnikowo przekonania jakiem winno być wychowanie młodzieży obojej płci. Ogólniki te dosyć są znane, a jeśli nie wszyscy zgadzają się na zasady w nich zawarte i wedle nich niepostępują, to prelekcja wygłoszona w salonie Towarzystwa Dobroczynności złemu niezaradzi. Że fortepian i język francuzki są często głównemi a niekiedy i jedynemi tylko przedmiotami uprawianemi przez młodą płeć piękną, to wiadome rzeczy i w miejsce takich i tym podobnych ustępów wolelibyśmy byli słyszyć cokolwiek z tematu zapowiedzianego tytułem prelekcji.

= W zeszły piątek Mikołaj Rubinstein był znowu w Warszawie, wracając z Wiednia, gdzie grał w sali „Towarzystwa przyjaciół muzyki“ (Gosellschaft der Musikfrennde) pod dyrekcją Helmesbergera. Pomiędzy innemi kompozycjami grał tam „Koncert“ Liszta. W sobotę rano wyjechał do Petersburga.

BJURO INFORMACYJNE.

o nędzy wyjątkowej sprawdzonej przez Siostry Miłosierdzia (ulica Jasna, Nr 4), poleca miłosierdziu publiczności Warszawskiej:

Nr domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI.
56	Grzybow.	Borkowska	Oboje chorzy, ona i mąż, 3 dz.
19	Nowolipie	Naftal	Lat 95, żona 70, chorzy obłoż.
7	Piwna	Danecka W.	Wdowa, 3 dz., 2 kaleki.
21	Nowe-mias.	Wincenty K....	Cierpi obłąkanie matka stara.
237	Praga Moskiewska	Wyczałkowska	Lat 76 ona i córka chore obłożnie, 2 dz.
21	Smocza	Milewska Mar.	Lat 80, chora na oczy.
8	Nizka	NychaPotokier	Wdowa, 4 dz. z tych 2 kaleki.
26	Elektoral.	Kalinowska	Wdowa, lat 62, niewidoma.
20	Chłodna	Rejss Wilh.	Wdowa, 2 dr. dz. matka stara.
32	Krochmal.	Kwiatkowska	Wdowa, lat 75, prawie niewidoma, syn idjota.
21	Pawia	Chaim Sechsf.	Chory na konwulsje, 2 dr. dz.
14	Śmocza	SzyjaKożuszek	Chory na oczy, 4 dr dz.
14	Smocza	Chana Grzyb	Dzieci dr. 3, matka lat 77,
18	Ogrodowa	Domańska	Wdowa, lat 76, chora na astmę.
6	Nizka	Szajnbrod	Mąż w szpitalu, 2 dr. dz.
6	Nizka	Jankiel Kras.	Lat 70, żona 60 dz. 2.

— W dniu przedonegdajszym, w cyrkule Zamkowym, dostrzeżony na rynku Starego Miasta pies podejrzany o wściekliznę, przez strażnika policyjnego Matwiejewa zabity a przez uprzątaczy—zabrany został.—O czem dla sprawdzenia czyli pies rzeczywiście był wściekły, zawiadomiono Urząd Lekarski. (Gaz. Polic).

— Pani **Nowaczyńska**, żona znanego cukiernika P. B. Nowaczyńskiego, otworzyła w tych dniach **Fabrykę cukierków** przy ulicy Ś-to Krzyskiej, wprost Włodzimierskiej.

— **Instytut Laryngoskopijny Doktora Kohna**, Lekarza ordynującego w oddziale chorób *syfilitycznych*, *skórnych* i *gardlanych*, przy szpitalu starozakonnych, (ulica Długa, dom Cyprysińskiego, numer 23 nowy). Przyjmuje chorych przychodnich codzień od godz: 8-ej do $10^1/_2$ z rana, i od 3ciej do 6tej po południu. — Biednych, bezpłatnie. (7—0) —1056—

— W tych dniach po przydłuższym pobycie w Brukselli, wrócił do naszego miasta pan Matuszewski, właściciel znanego Magazynu Okryć i Kostiumów, przy ulicy Miodowej, przywożąc z sobą wybór najświeższych modeli i towarów, tak na porę wiosenną jak i letnią. Okoliczność ta niechybnie będzie dla naszych czytelniczek, pragnących ubrać się gustownie a niedrogo. —1903—

— Ludwik **Rosenberg**, dentysta, wyrabia zęby na kauczuku po rs. 2. Przyjmuje od 10-ej do 2-ej i od 3-ej do 6 ej. Mieszka przy ulicy Nowy-Swiat, Nr 53, dom Wgo Rozmanitha. (2—3) —1809—

Zakład leczenia ścieśnionem powietrzem Dra Wincentego Brodowskiego, istniejący piąty rok w Warszawie przy ulicy Wiejskiej Nr 1734 (16 nowy) przyjmuje chorych codziennie od godz. 9-ej rano do 3-ej po południu i od 5-ej do 7-ej wieczorem, cierpiących na chroniczne zapalenia: krtani, oskrzel i płuc, na astmę już nerwową, tak też towarzyszącą przy rozedmie płuc.

Wyżej wzmiankowany sposób leczenia z bardzo dobrym skutkiem daje się zastosowywać przy wysiękach opłucnej, oraz też przy kokluszu, szkrofułach i rozmaitych nerwowych cierpieniach, powstałych z upośledzonego odżywiania organizmu, jakoteż przy głuchocie, powstałej w skutek chronicznego zapalenia błony śluzowej wyściełającej ucho średnie.—184

— Feliks **Gnuss**, Dentysta, plombuje zęby zepsute oraz wprawia zęby sztuczne, sposobem najpraktyczniejszym po cenach bardzo umiarkowanych. Przyjmuje cierpiących na zęby od 9tej z rana do 5tej po południu.—Biednym udziela pomoc bezpłatnie od 8ej do 9tej z rana, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, wprost Zamku, Nr 111 nowy. (5—6) —1264—

— Henryk **Kietliński**, Komornik przy Trybunale Cywilnym tutejszym, utrzymuje Kancellarję w Warszawie przy ulicy Długiej, w domu Nr 556, nowy 30, w Hotelu Drezdeńskim. (3—3)— 1720—

— **Zakład czyszczenia pierza i puchu**, Nr 32, ulica Długa, w domu „Potkańskie" zwanym, przyjmuje do czyszczenia codziennie, z wyjątkiem świąt, pierze i puch, oddzielając z nich: kurz, brud i domieszki, oraz szkodliwe wyziewy, po osobach chorych i zmarłych. Czynność odbywa na poczekaniu. Tamże nadszedł transport nowego pierza i puchu, które się sprzedają po cenach stałych, umiarkowanych. (3—3)—1646—

Instytut leczniczy prywatny

dla mężczyzn i kobiet,

Dra Kadlera,

ulica Złota, Nr 17,

na wzór zagranicznych tego rodzaju zakładów z całym komfortem urządzony, i umieszczony w eleganckim pałacyku, przyjmuje na kurację chorych mężczyzn z tak zwanemi chorobami sekretnemi (syfilitycznemi) i skórnemi; kobiety zaś wyłącznie tylko z cierpieniami skóry. Troskliwa opieka i pomoc lekarska, tak lekarza Zakładowego specjalisty, jako i współudział lekarzy konsultantów, dają pewność pozyskania zdrowia w jak najkrótszym czasie; wszelka zaś swoboda pozostawiona chorym, o ile takowa nie sprzeciwia się samemu planowi leczenia, stawia ich w warunkach codziennego życia.

Osoby chcące znaleść pomieszczenie w Instytucie, zechcą zgłaszać się do mieszkania Dra Kadlera, na ulicę Senatorską, Nr 22, z rana do godziny wpół do 11ej, po południu od 4ej do 6ej. (9—0) —701—

Zakład Leczniczy dla chorych na oczy

Dra Dobrzańskiego,

Lekarza oddziału ocznego w Szpitalu Dzieciątka Jezus, *ulica Erywańska (Plac Zielony), Nr 1066Ł (nowy 10).*

Chorzy pozostający na kuracji w Zakładzie, za utrzymanie, pomoc lekarską i lekarstwa, opłacają w pokojach oddzielnych od 1 rs. do 2 rs., w spólnych 50 kop. dziennie od osoby; Za operacje honorarium wnosi się oddzielnie, stosownie do umowy. Porada dla chorych biednych przychodnich odbywa się codziennie od godz. 10 do 11 przed południem.

(4 - 6) - 1359 -

DRAMATA

Williama Shakspeare'a.

Tom I-szy: *Hamlet. Romeo i Julja.*
Tom II-gi: *Macbeth. Wieczór Trzech Króli. Król Lear. Krotochwila z pomyłek.*
Tom III-ci: *Król Ryszard III-ci. Ukrócenie Spornej. Kupiec Wenecki. Wiele hałasu o nic.*

Księgarnia **Gebethnera i Woffa**, w Warszawie, nabywszy resztę egzemplarzy powyższego dzieła, sprzedaje po cenie zniżonej Rs. 2; z przesyłką Rs. 2 Kop. 25.

Tom II-gi i III-ci sprzedaje się osobno po Kop. 75.

(1—3) —1909—

Nakładem **Juljana Müllera,**

ulica Senatorska, wprost Parafji S-go Antoniego, Nr 467b, wyszła *Śpiewka:*

Dwa Djabełki,

słowa *A. Chodeckiego,*
muzyka *Ks. Syrewicza.* Cena Kop. 15.

Złoty Motylek, Polka,

przez *Ks. Syrewicza.* Cena Kop. 15.

Są do nabycia w Składach Muzycznych w Warszawie i na prowincji. (1—3) —1915—

Magistrat Miasta Warszawy.

Podaje się do wiadomości powszechnej, że w d. 19 (31) Marca r. b., o godz. 12-ej w południe, odbędzie się w Sali Posiedzeń Magistratu, na koszt i ryzyko obecnego dzierżawcy, licytacja in plus, przez opieczętowane deklaracje, na wydzierżawienie Possessji Nr 2621A, w Warszawie, przy Nowym Zjeździe położonej, wraz z mieszczącą się tamże Łaźnią, Wannami i Pralnią, na rzecz podatków miejskich, opłat skarbowych i t. p., zajętej, na czas trzech miesięcy, to jest od dnia 1 (13) Kwietnia r. b., do dnia 1 (13) Lipca t. r., od dotychczasowej summy dzierżawnej rs. 5,025, wyraźnie rubli srebrem pięć tysięcy dwadzieścia pięć kwartalnie.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takową dzierżawę, mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonem, na ręce p. o. Prezydenta Miasta, opieczętowane deklaracje, napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami, bez skrobania, poprawek i przekreślań, wypiszą postąpioną przez siebie summę dzierżawną.

Nadto do deklaracji winien być dołączony kwit Kassy Ekonomicznej M. Warszawy, na złożone w tejże wadjum w ilości rs. 502, i na koszta ogłoszenia rs. 15, które nieutrzymującemu się przy licytacji, natychmiast zwrócone będą.

Inne warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym, każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z d. . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się zadzierżawić Possesję Nr 2621A, w Warszawie, przy Nowym Zjeździe położoną, wraz z mieszczącą się tamże Łaźnią, Wannami i Pralnią, na czas trzech miesięcy, to jest od dnia 1 (13) Kwietnia, do dnia 1 (13) Lipca t. r., ofiarując za takową dzierżawę rs. NN., (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie Ekonomicznej M. Warszawy wadjum, w kwocie rs. 502 i na koszta ogłoszenia rs. 15 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w NN..., pisałem dnia NN...
(Podpisać wyraźnie imię i nazwisko).

P. o. Pezydenta,
Jeneralnego Sztabu, Jenerał-Major,
Witkowski.
Za Naczelnika Kancellarji, **Pronaszko.**
(1—1) —1946—

Obwieszczenie.

Podaję do publicznej wiadomości, że w d. 18 (30) Marca r. b., o godzinie 10-ej z rana, w Urzędzie Gminy Czyste, z mocy Uchwały Rady Familijnej, potwierdzonej na dniu 23 Lutego (7) Marca r. b., przez Sąd Gminny, powtórnie, z powodu nie dojścia do skutku pierwotnej licytacji, sprzedaną zostanie przez publiczną licytację, Kolonja Nr 92 oznaczona, we wsi Woli, Gminie Czyste położona, do Sukcessorów po Antonim Śliwińskim należąca.

Licytacja rozpocznie się od summy obniżonej Rs. 1,200.

Wadium do licytacji wynosi Rs. 150.

Inne warunki mogą być przejrzane w Urzędzie Gminy, każdodziennie, z wyłączeniem świąt i dni galowych.

Wola, dnia 12 (24) Marca 1871 roku.

Kamiński.
(1 - 3) —1952—

Dnia 16 (28) marca, 1871 r., to jest jutro, o godzinie 10-tej z rana w Trybunale Cywilnym, w Warszawie, w Wydziale I-szym, przy ulicy Długiej, pod Nr 549, posiedzenia swe odbywającym, sprzedane zostaną **nieruchomości,** za rogatkami Mokotowskiemi w następujących 3-ch oddziałach:

A. **Nieruchomość Nr 3066/8** taryffowy, zaś 3069 hypoteczny od $^2/_3$ części ustanowionego wyrokami szacunku t. j., od rs. 897; za złożeniem vadium rs. 600.

B. Dobra **Mokotów lit C.,** dobra zwane **Murowanka;** nieruchomości Nr 3067, Nr 3069a i kolonia Nr 17, wszystkie łącznie, w których mieści się znana powszechnie **Cegielnia,** od $^2/_3$ części ustalonego wyrokami szacunku t. j., od rs. 35,573 kop. 60, za złożeniem vadium rs. 2780.

C. **Trzy Kolonje,** Nr 1 (17), 2 (20) i 3 (21), na Mokotowie leżące, tudzież grunt dziedziczny ze znajdującemi się na nim zabudowaniami oznaczony na planie lit. **L.** Nr **1**-szy, od $^2/_3$ części ustalonego szacunku rs. 17,284 za złożeniem vadium rs. 1,000.

Waruki sprzedaży przejrzane być mogą u Pisarza Trybunału Wydziału I-go i u podpisanego, gdzie plany miejscowości są również do przejrzenia.

Skibiński Obrońa przy Senacie, ulica Senatorska, Nr. 24, 471C, stary, obok Resursy Kupieckiej, dom Seydla.
(1—1) —1959—



Ogłoszenie w Nr 64 Kurjera co do sprzedaży Nieruchomości prostuje się w tem że takowa leży w mieście **Gostyninie,** pod Nr 256, a nie w **Gombinie,** vadium potrzebne rs. 400, licytacja odbyta będzie w miejscu posiedzeń Trybunału Cywilnego, w Warszawie przy ulicy Długiej, Nr 549, w dniu 22 marca 3 kwietnia, b. r., o godzinie $1^1/_2$ z południa.

J. Piwoński. (1—1) —1945—



Żądaną jest Pożyczka rs. od 15 do 20,000 rs., na 1-szy numer hypoteki znacznego Domu, przy ulicy pryncypalnej nie obciążonego żadnemi długami i **3 do 10,000 rs.,** na Majątek ziemski, w gubernji Warszawskiej, po towarzystwie; — oraz są do sprzedania pod korzystnemi warunkami **4 domy** w Warszawie i **3 Majątki ziemskie,** w dobrej ziemi w szacunku od rs. 15 do 150,000 rs. Bliższa wiadomość w Hotelu Lipskim, przy ulicy Bielańskiej, pod Nr 49, z rana od godziny 10-tej do 12-tej.
(1—3) — 1944 —

Jest do sprzedania

F O L W A R K

z wygodnym Domem, Ogrodem i Zabudowaniami gospodarskiemi, o 7 wiorst (1 milę) od miasta Hrubieszowa, rozległości dziesiatyn $37^1/_2$ (morgów 75), w najlepszej pszennej glebie. O szczegóły dowiedzieć się można w domu Emmla, ulica Mazowiecka, Nr 11, mieszkania Nr 6, drugie piętro. (1—3) - 1943 -

---

Potrzebny jest Subjekt
do Handlu Galanteryjnego,

Mający zamiar, zechcą zostawić świadectwa, wraz z adressem, w Redakcji „Kurjera Warszawskiego,“ w kopercie, pod literami X. B. (1—1) —1947—

LICYTACJA.
Wina Węgierskie i Francuzkie,

w różnych gatunkach, do pozostałości spadkowej niegdy Zygmunta Tymińskiego należące, sprzedawane będą w częściowych partjach stosownie do życzenia amatorów, przez licytację publiczną, **od cen zniżonych,** w dniu 17 (29) Marca r. b., o godzinie 3-ej po południu, w domu Nr 794*a* przy ulicy Elektoralnej, rozpocząć się mającą.

W Warszawie, dnia 10 (22) Marca 1871 roku.

Józef Zbikowski, Rejent.
(1—1) — 1961—

Osoby które raczyły dać zaliczenie na następujące

Numera Ruskiej 5% Pożyczki z 1864 r.,

16678/3, 15945/42, 9028/37, 15455/25, 7484/6,
raczą się zgłosić po odbiór takowych, gdyż numera powyższe mylnie podane zostały.

Władysław Bersohn et Comp.,
(3—3) —1798— Senatorska, Nr 468/9

Zawiadamiam Sz. Publiczność, że obok mojego Warszawskiego Domu Bankierskiego, z dniem 1-go Czerwca r. b. otwieram w St. Petersburgu na Newskim Prospekcie (Nr 14) filję pod firmą:

WARSZAWSKO-PETERSBURSKI,

Kantor Bankierski,

O bliższych szczegółach w dniu otwarcia doniesć nie omieszkam. **Maurycy Nelken.**
(2—3) —1886—



SKŁAD HURTOWY i CZĄSTKOWY

WIN, DELIKATESÓW i TOWARÓW KOLONJALNYCH

F. SPRINGER

w Warszawie.

przy ulicy Sto-Krzyzkiej Nr 1328 róg Szkolnej, poleca się JW. Panom i Szanow. Publiczności wszelkim doborem Win, na butelki, garnce i oksefty. (17—30) — 640 —

W jednej z fabryk Cukru w Królestwie, wakują posady: Vice-Dyrektora lub Sydemejstra, oraz Kassjera fabryki. Pragnący przyjąć te obowiązki powinni przedewszystkiem dać rękojmię uczciwych ludzi, a nadto posiadać kaucję, pierwszy 4000, a drugi 10,000 rs. w zamian czego fabryka daje zupełne bezpieczeństwo ich kapitałów, przyzwoity procent lub tantiemę, a nadto stałą i odpowiednią pensję, mieszkanie, drzewo i światło. Wiadomość przy ulicy Miodowej w zakładzie W-go Mieczkowskiego, Nr 496. (1—3) — 1935 —

Wyprzedaż

Kortów wiosennych i letnich,

oraz PARTJĘ PŁÓTNA,

przy rogu ulic Bielańskiej i Tłomackie, Nr 600, nowy 1,

W Składzie Domu Handlowego

(1—6) — 1835 — **C. J. FREUND.**

GABLOTA z drzewa jesionowego,

z wierzchu oszklona, z 24 szufladami, mogąca się przydać do **Magazynu Strojów, Perfumerji** lub do innego **Zakładu**, jest do sprzedania. Wiadomość w Sklepie Rękawiczniczym, przy ulicy Wierzbowej pod Nr 638*a*.

(1—6) — 1942 —

OKRYCIA I KOSTJUMY

DAMSKIE,

odznaczające się wykwintnym gustem i w wielkim wyborze, w fasonach najnowszych, nadeszły z Brukselli do Magazynu

J. Matuszewskiego,

ulica Miodowa.

(1—10) — 1904 —

Do nowo otworzonego Składu Płótna i Bielizny gotowej męzkiej i damskiej oraz nakryć stołowych, przy ulicy Miodowej w prost kościoła Przemienienia Pańskiego w domu Wgo Freunda pod N-rem 8 (483), pod firmą W. Lange et Comp., nadszedł wielki transport Koszul męzkich i Damskich w następujących cenach, a mianowicie: **Bielizna Męzka. Koszule** webowe, od rs. 1 kop. 80, rs. 2 kop. 50, rs. 3, do rs. 6. **Koszule** nocne z czystego płótna, od rs. 1 kop. 40, do rs. 2. **Koszule** z angielskiego perkalu, z gorsami, mankietami i kołnierzami rypsowemi lub webowemi, od rs. 1 kop. 50. (złp. 10). **Kalesony** Męzkie dymkowe od kop. 90, do rs. 1 kop. 20. **Kalesony** z czystego płótna, od rs. 1, do rs. 1 kop. 80. **Bielizna Damska. Koszule** z czystego płótna, sztuka od rs. 1 kop. 40, do rs. 2. **Koszule** webowe, od rs. 2, do rs. 5. **Koszule** nocne, od rs. 1 kop. 80, do rs. 4. **Spódnice**, sztuka od rs. 1 kop. 80, do rs. 5. **Penoary**, w bardzo przystępnych cenach, z któremi to artykułami polecamy nasz nowy Magazyn łaskawym względom Szanownej Publiczności, prosimy uprzejmie, o zaszczycanie nas swem zaufaniem, a z którego wywiązać się chlubnie będzie naszem zadaniem. **W. Lange et Comp.**

(2—6) — 1901 —



Towarzystwo Przemysłowo-Handlowe,

w ULADÓWCE,

w Warszawie, na placu Bankowym, w domu JW. Hr. Przezdzieckiej, sprzedaje Likiery, Wódki, Alkohol, Rumy, Żytniówkę, Nalewki Octy i Herbatę wprost sprowadzaną. Handlującym odstępuje się rabat; przy składzie urządzona jest sprzedaż cząstkowa na kieliszki. (35—0)—9199—

N. S. BRÜNER I KOMP.

przy ulicy Miodowej, Nr 493, nowy 9, przy ulicy Krak.-Przed., w Hotelu Europejskim, otrzymali świeży transport towarów na nadchodzącą porę

A MIANOWICIE:

Parasoliki w najnowszych fasonach;
Parasole deszczowe jedwabne i wełniane;
Paletoty gumowe czarne i białe;
Laski w wielkim wyborze;
Rękawiczki.
Jajka wielkanocne ozdobne.

(2—4) — 1758 —

Administracja

HOTELU VICTORJA.

Ma honor podać do wiadomosci, iz z dniem dzisiejszym na nowo **KĄPIELE**, zestały otwarte.

Warszawa, dnia 23 marca 1871 r.

(2—2) — 1932 —

Obicia Papierowe,

ROLETY DO OKIEN I CERATY

NAJTANIEJ,

W SKŁADZIE

SEWERYNA i MAZUR i S-ki,

Plac Teatralny, Pałac Blanka, obok Ratusza. (4—0) —1506—

Biszkopty i suche Ciasta,

z Rossyjsko-Amerykańskiej Piekarni Parowej, w wielkim wyborze i po bardzo umiarkowanych cenach dostać można na funty i w całych skrzynkach,

w Głównej Agenturze. Elektoralna, Nr 745/6.

Codzień świeże transporta.

Kupcom odstępuje się znaczny rabat.

(8—8) —947—

Elektoralna

Nr założenia Rzymu 755 (20 nowy), obok Solnej, w Warszawie.

MĄKA NA BABY,

Banacka, Cesarska, oraz Kwiat pszenny i inne gatunki tańsze. **DROŻDŻE** wiedeńskie prawdziwe,

Poleca Handel Win Prószyńskiego (dawniej Łopatto)

(5—9) — 1687 —

Ważna wiadomość.

DROŻDŻE

z Fabryki Ad. Ig. Meutnera i Syna, z Wiednia,

znane ze swej dobroci,

nadchodzą codziennie do Składu mego przy rogu ulic Miodowej i Senatorskiej, w domu W-go Bujno, pod Nr 497, na 1-m piętrze, wprost bramy domu przechodniego dawniej Roeslera.

Zawiadamiając Szanowną Publiczność, że Drożdże te od kilku lat były sprzedawane po wszystkich Sklepach Korzennych, oraz Składach Cukru i Herbaty, lecz w roku bieżącym w Składach Cukru i Herbaty nie będą sprzedawane. Szanowna Publiczność przekonała się przez lat kilka o dobroci tych Drożdży; otóż żeby nie została zawiedzioną i wystawioną na straty przed nabywanie w roku bieżącym w tychże Składach Drożdży z innych Fabryk Wiedeńskich pochodzących, postanowiłem Drożdże moje, tak w Składzie moim, jak po wszystkich innych Handlach, sprzedawać w etykietach z firmą moją i za dobroć tych tylko poręczam. Nadmieniam przytem, że prócz mego Składu przy ulicy Senatorskiej, urządziłem filje do sprzedaży tychże Drożdży w Sklepach Pieczywa z Piekarni mojej pochodzącego, przy ulicy Marszałkowskiej, w domu W-go Wolfa, pod Nr 1377, i przy ulicy Rymarskiej, w domu W-go Heurich, pod Nr 737/8.

(1—9) —1967— **LUDWIK LIEBERT.**



Za umiarkowaną cenę **Rs. 150**, jest do nabycia w Fabryce Powozów A. Hesse, ulica Królewska, Nr 1068/9, **mało używany, jednokonny AMERYKAN,** zestawiający się na dwie lub cztery osoby, **nadzwyczaj lekko idący za koniem.** (1—3) —1953—

1) Obszerny Apartament,

na 1-szem piętrze,

z widokiem i Balkonem na Ogród Saski.

2) Obszerny Apartament,

na 2-giem piętrze, od frontu ulicy Granicznej.

Bliższa wiadomość u Właściciela domu. (1—3) —1954—

Ważna wiadomość!!!

Osoba posiadająca mały kapitał, może nabyć za bardzo przystępną cenę **Zakład fabryczny,** (bardzo korzystny). Wiadomość o bliższych szczegółach powziąść można przy ulicy Chmielnej pod Nr 12 nowym (1527), u Pana Bai, codziennie do godziny 9-ej z rana i od 3½ do 10-ej w wieczór. (1—3) —1948—



Dnia 26-go b. m., w przejściu z Kościoła Ś-go Krzyża, Nowym-Światem, do Handlu Rozmanitha, zgubioną została

Książka do nabożeństwa,

z wielu Obrazkami. Łaskawy Znalazca raczy ją zwrócić do Handlu Rozmanitha. (1—2) —1962—



Dnia 25-go b.m., między godziną 6-tą a 7-mą po południu, przejeżdżając ulicą Ś-to-Krzyzką, Marszałkowską i Wspólną, zgubiono **ZEGAREK złoty damski z Emalją** z wyobrażeniem Matki Bozkiej trzymającej Pana Jezusa, a obok Ś-ty Jan. Emalja na około obsadzona perłami. Łaskawy Znalazca raczy odnieść Zegarek ten do Szwajcara Hotelu Polskiego, przy ulicy Długiej, za nagrodą **Rubli srebrem dwadzieścia pięć.** (1—2) —1960 -



Dnia 24-go b.m. po południu, przechodząc z Królewskiej ulicy przez Saski Ogród, Saskim Placem, Czystą, na Krakowskie-Przedmieście do Pałacu Hr. Potockich, uroniono **ZEGAREK złoty damski.** Znalazca raczy takowy zwrócić, za stosownem wynagrodzeniem, do domu Nr 39 przy ulicy Królewskiej pod Nr 13 mieszkania. (1—1) —1949—

Dom Spedycyjno-Komissowy

Jan Hr. Ledóchowski,

ulica Długa, Nr Nr 556 (nowy 30),

otrzymał w komis Nasiona: **Koniczyny czerwonej, Trawy Tymoteusza, Wyki szarej i grochu polnego,** oraz **Woreczki bez szwu,** pudowe i pół pudowe, na nasiona i **Płaty wełniane** do cukrowni.

(5—12)—1433—

Pralnia M. Piotrowskiej,

przy ulicy Jezuickiej pod Nrem 74,

przyjmuje wszelkie **Ubiory materjalne i wełniane** w rozmaitych kolorach, do prania, oraz **BIELIZNĘ,** a mianowicie **Kołnierzyki** i **Mankiety** męzkie, które na sposób zagraniczny i jak najspiesznej wykonywa.

(3—3) —1491—



19—0 —4226—

Menażerja Kreutzberga,

przy rogu ulic: Hr: Berga i Włodzimierskiej.



CENY ZNIŻONE.

Jeszcze tylko przez krótki czas. -Codziennie dwa przedstawienia.— Początek 1 go przedstawienia o godzinie 4-ej; 2-go o godz 7-ej i pół.—W Niedzielę **3** przedstawienia.—Początek 1-go o godzinie 4-ej; 2-go o godzinie 6-ej; 3-go o godzinie 7-ej i pół.— Po przedstawieniu z drapieżnemi zwierzętami i białym Abissyńskim słoniem, nastąpi karmienie.— Cena miejsc: Pierwsze miejsce kop. **30** i **5** na ubogich. Drugie miejsce Kop **20**. Trzecie miejsce Kop. **10**.—Niższe stopnie wojskowe płacą na 3-cie miejsce Kop. **5** (39—0)—750—



MUZEUM

ANATOMICZNE

G. KREUTZBERGA,

z nowemi odmianami,

otwartem będzie codziennie od godziny 9-ej z rana do 8-ej w wieczór, na czas krótki, to jest do dnia 2-go Kwietnia, bezwarunkowo, **ostatni raz** do widzenia. We Wtorki: od godziny 2-ej po południu, wyłącznie tylko dla Akuszerek. **Cena miejsca Kop. 15.**

W Drukarni Kurjera Warszawskiego (Plac Teatralny Nr 473 c). Дозволено Цензурою.

Redaktor Juljan STATKOWSKI.—Wydawca Gustaw GEBETNER. **DODATEK**